Numer 3. Lwów dnia 25. stycznia 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA:
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K.
1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“ i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

Szkice ekonomiczne.

przez C. Łagiewskiego.

Praca.

Działalność człowieka nigdy nie jest twórczą w całem znaczeniu tego wyrazu. Człowiek nic *„tworzyć“* nie jest wstanie, nie tworzy więc, a tylko za pomocą rozlicznych środków i sposobów *przetwarza* bogactwa udzielone mu przez przyrodę, *nadaje im formę użyteczności.*

To nadawanie bogactwom naturalnym formy użyteczności nazywa się w teoryi *produkcyą*, do której potrzeba trzech czynników: bogactw naturalnych, pracy i kapitału. Ze względu, że drugi czynnik wytworu, praca, jest przedmiotem niniejszego artykułu, pozostawiamy jej definicyę na sam koniec, a rozpoczniemy określania od bogactw naturalnych i kapitału.

Bogactwem naturalnem nazywami materyę, którą człowiek znajduje w przyrodzie.

Kapitał zaś, który przechodził różne w nauce ekonomicznej koleje, w dzisiejszej teoryi jest również czynnikiem potrzebnym przy produkcyi i aczkolwiek w życiu codziennem obejmuje jedynie samą monetę oraz papiery reprezentujące ją, to jednak w zasadzie ma daleko donioślejsze znaczenie. Kapitałem w szerokiem zastosowaniu tego wyrazu nazywamy wszystkie bogactwa mające formę użyteczności, nie przeznaczone do natychmiastowego zużycia a oszczędzone na przyszłość z celem dalszej produkcyjności, jako środek pomocniczy. Kapitał ma doniosłe znaczenie w czasach dzisiejszych, kiedy produkcya wyszła z dawnych swych rozmiarów prymitywnych, kiedy do nadawania użyteczności nie wystarczają już same bogactwa naturalne i praca. Obecnie kapitał stał się czynnikiem niezbędnym, bez którego pomocy jaknajlepsze chęci, jak największe zdolności, jak najwspanialsza wytrwałość obejść się nie może, napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody, słowem marnuje się bezpowrotnie.

Potrzebne więc są do produkcyi bogactwa naturalne, potrzebny jest kapitał, ale bardzo potrzebnym czynnikiem jest również praca. Ona to właściwie daje człowiekowi najwięcej i ze stanowiska materyalnego, ekonomicznego i ze stanowiska moralnego, etycznego.

Ze stanowiska ekonomicznego praca dąży przedewszystkiem do całkowitego opanowania przez człowieka przyrody. Tą ostatnią podzielić można na przyrodę martwą (bierną), to jest na taką, z której człowiek bez wysiłku czerpać może to wszystko, czego do egzystencyi potrzebuje i przyrodę żywiołową, groźną dla ludzkości i niebezpieczną, od której jesteśmy zależni i z zależności tej wyłamać się pragniemy. Praca ma na celu nadanie bogactwom naturalnym użyteczności przygotowanie ich do konsumcyi. Jest to praca pierwotna egzystująca od czasu zjawienia się życia na ziemi. Taką pracą nazwać można, przypuszczam, zerwanie jabłka z jabłoni i poniesienie tegoż do ust dla spożycia.

W ten sposób pracują nietylko ludzie ale i zwierzęta. Inną, daleko donioślejszą jest praca starająca się owładnąć siłami przyrody w ten sposób, by nie one człowiekiem, alę człowiek niemi rządził. Taka praca połączona z pracą wyżej omówioną, jest rzeczywiście ludzką i taką tylko pracę cenić należy.

Wprawdzie osiągnięcie przez człowieka rezultatów z pracy w tem znaczeniu, w jakiem by chciał, są bardzo problematyczne, nie przeszkadza to jednak, że za ideał pracy człowieka uważać należy z jednej strony osiągnięcie jaknajwiększej korzyści z darów przyrody z drugiej zaś strony owładnięcie siłami przyrody tak, by nie człowiek od nich, ale one od człowieka zależne były.

Czy osiągnie kiedyś człowiek bezwględny cel swej pracy w znaczeniu ogólnem? Na pytanie to najwięksi optymiści odpowiedzą przecząco. Nie przeszkada to jednak, by człowiek nie dążył do tego konsekwentnie. Dąży całem swojem jestestwem, a dążność ta składa się z dwóch różnej natury pierwiastków: umysłowego i mięśniowego. Z tego powodu pracę przedewszystkiem podzielić należy na *pracę umysłową* i *pracę fizyczną*.

Pomimo jednak takiego podziału pracy, dwa te pierwiastki, zarówno umysłowy jak fizyczny, tak są ściśle z sobą związane, że zawsze praca fizyczna bez pomocy pracy umysłowej obejść się nie może i naodwrót. Dla przeciętnego obserwatora zjawisko to nie jest dostrzegalnem W samej jednak istocie rzeczy istnieje i istnieć musi. Jednocześnie egzystuje pewnego rodzaju w danej pracy różnica, a właściwie przewaga pierwiastku umysłowego (mózgowego) nad fizycznym ewentualnie fizycznego (mięśniowego) nad umysłowym.

Hygiena pod tym względem nie jest w zgodzie z nauką ekonomiczną, a właściwie z samym podziałem pierwiastków pracy. Wymaga ona bowiem tego, żeby człowiek pracował równomiernie zarówno mięśniami jak i umysłem. Przyczyn wielu chorób lekarze dopatrują się w nierówności pierwiastków pracy.

Ztąd też często przez medyków zalecane bywają pacyentom ćwiczenia gimnastyczne, czytanie książek itd. Jest jednak możność zadość uczynienia wymaganiom hygjeny i wymaganiom ustroju ekonomicznego. Możność ta zauważyć się daje w zjawisku psychologicznem, wskazującem pragnienia człowieka skierowane do tego, aby przy jaknajmniejszym wysiłku pracy otrzymywać jaknajwieksze rezultaty. Dążność ta uwydatnia się zarówno w pracy umysłowej jak i fizycznej, jako *prawo ekonomii sił.*

Kapitał.

Twierdzenie nasze, dotyczące oszczędności, jako zjawiska ekonomicznego w znaczeniu dodatniem, bynajmniej nie zmienia poglądów na stosunek pracy do kapitału. Na innem miejscu, mianowicie wówczas, kiedy bedzie mowa o podziale bogactw, wypowiemy zdanie nasze o stanowisku Karola Marxa, który wśród promotorów socyalizmu wybitnie zajął miejsce; obecnie zaznaczyć należy, że w teoryi produkcyi bogactw kapitał istnieje jako czynnik wytworu i jako taki, bezwarunkowo, przy podziale tychże bogactw uwzględnionym być musi. Dowodzenie, jakoby praca była tylko jedynym czynnikiem produkcyi, jest nieuzasadnione, niezgodne z ogólnym ustrojem praw i zjawisk ekonomicznych. Oprocentowanie kapitału ma także swoje strony dodatnie. Chodzi tylko o utrzymanie w tym względzie propozycyi, o stosowanie się do warunków ogólno-społecznych, o stawianie na pierwszym planie praw i etyki... (C. d. n.)

Od Administracyi.

Do dzisiejszego numeru załączamy przekazy pocztowe dla tych P. T. Abonentów, którzy dotąd prenumeraty nie uiścili, z prośbą o przekazanie nam należytości.

Sprawozdanie Związku Kas
na Ślązku za rok 1901.

Do Związku należy obecnie 125 kas o 11.441 członkach. Z tych kas przypada na Opawskie 77, na Cieszyńskie 48, według narodowości jest zaś 82 niemieckie, a 43 słowiańskie (41 polskie, 2 czeskie), aczkolwiek — nie wiadomo — jakiem prawem, sprawozdanie liczy tylko 36 »słowiańskich“ kas. Stopa procentowa wynosi dla wkładek na oszczędność 4 prc., dla pożyczek poszczególnych kas z kas centralnej $4^1/_2$ prc., a dla pożyczek członków 5 prc. Ze wszystkich 125 kas tylko 67 korzysta z prawa wzięcia pożyczki z kasy centralnej, 58 kas zaś znajduje się w przyjemnem położeniu, że ma dla członków swoich dosyć pieniędzy własnych.

Nader ważną jest pozycya wkładek na oszczędność, bo podnoszenie się tej sumy jest miarą zaufania ludzi składających pieniądze do kas. Otóż można stwierdzić, że kasy Reifeisenowskie cieszą się coraz to większem zaufaniem ludności składającej na oszczędność. Suma wkładek na oszczędność we wszystkich kasach wynosi 6,815.513 k. 40 h. i podniosła się w ostatnim roku okrągło o milion. Suma pożyczek udzielonych przez kasy doszła do 5,383,420 k. Zaznaczyć należy, że w 74 kasach wkładki na oszczędność przewyższają stan pożyczek, a zaś w 51 kasach pożyczki są większe od wkładek.

Ze wszystkich kas wykazują 98 zyski w kwocie 30.355 k. 65 h., a tylko 21 kas — same młodsze — wykazują straty w łącznej kwocie 2818 k. 24 h. Nie mniej korzystnie przedstawiają się koszta zawiadowcze, bo wynoszą przeciętnie dla jednej kasy 137 k. 64 h., dla wszystkich 16.655 k. 23 h, co stanowi 0·13 prc. całego kapitału obrotowego. Fundusze rezerwowe wszystkich kas wynoszą 82.778 k. 12 h. Tylko 29 nowszych kas nie posiada jeszcze żadnego funduszu rezerwowego.

Bardzo ważnem i uwagi godnem jest dla nas Polaków przeprowadzone przez Wydział porównanie między kasami polskiemi a niemieckiemi. Z porównania tego wynika dla nas Polaków ten bolesny fakt, że stoimy gospodarczo i majątkowo gorzej od Niemców. W kasach niemieckich przeciętny udział jednego członka wynosi 18 k., w polskich 10 k., przeciętna wkładka na oszczędność wynosi w kasach niemieckich 723.64 k., w polskich tylko 271 k. Pożyczek zaciągniętych w kasach polskich jest więcej, niż w niemieckich. W niemieckich kasach wkładka na oszczędność dla jednego członka przewyższa stan pożyczki dla jednego członka o 195·02 k., w polskich kasach przeciwnie pożyczka dla jednego członka jest o 51·93 k. wyższa od wkładki na oszczędność. Jesteśmy ubożsi, bo kraj nasz biedniejszy, gleba nieurodzajniejsza od niemieckiej części kraju, ale jesteśmy także ubożsi, ponieważ gorzej gospodarujemy, więcej przepijamy od Niemców. Stąd ich przewaga nad nami, trzeba się opamiętać i naprawić.

W końcu jeszcze parę uwag, jakie się nasuwają z powodu sprawozdania. Nasze polskie kasy przystąpiły do Związku kas niemieckich. Dobrze. Ale to powinno się stać li tylko na podstawie sprawiedliwości, słuszności i równego prawa. Zaznaczamy na razie w tym kierunku tylko następujące fakty. W zarządzie na 12 członków zasiada tylko 1 Polak, a kasy polskie stanowią trzecią część wszystkich kas. To niesłusznie. Nie mniej sprawozdanie roczne powinno dla jednej trzeciej polskiej kas być wydawane, choćby nie tak obszerne, ale o ile dla wszystkich członków i kas pożyteczne, po polsku. Wszak tych kosztów nie ponoszą niemieckie kasy, ani niemiecka ludność, lecz kraj, (a więc także polska ludność), który „Związkowi“ daje wysokie, liczące się na tysiące subwencye. Polskie kasy nie są też dla niemieckich żadnym ciężarem, owszem one są dla nich dobrymi odbiorcami nadbywających im pieniędzy, za które im płacą 4 i pół prc., podczas kiedy banki dadzą i papiery wartościowe przynoszą im tylko 4 prc. Każdy kupiec obchodzi się z odbiorcą grzecznie, niechaj Niemcy też wobec nas o tem pamiętają. O to, co się naszej polskiej ludności należy według sprawiedliwości i słuszności, co leży w jej interesie i godności, powinni się upomnieć zastępcy wszystkich kas polskich bez względu na to, czy są narodowcami, liberałami lub jakiegokolwiek innego politycznego stanowiska: o godność bowiem i równe prawo swojego ludu powinien dbać każdy.

Krajowa Wystawa wyrobów metalowych.

Komitet Wystawy, o której niejednokrotne zamieściliśmy wzmianki w poprzednich numerach regulaminu naszego pisma, ogłosił obecnie następujący regulamin:

§ 1. Wystawa odbędzie się w Krakowie pod protektoratem J. E. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i J. E. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego. Otwarcie nastąpi dnia 21. sierpnia 1904 zamknięcie z końcem września 1904.

§. 2. Celem wystawy jest zaznajomienie jak najszerszych warstw społeczeństwa naszego z produkcyą krajowych wyrobów metalowych — a zarazem danie sposobności producentom nawiązania stosunków ze sferami handlowemi krajowemi i pozakrajowemi.

§. 3. Kierownictwem wystawy zajmuje się komitet wystawowy, w tym celu przez Towarzystwo obrony polskiego przemysłu i handlu upełnomocniony. Prezes i dyrektor wystawy lub ich zastępcy reprezentują komitet na zewnątrz. Wszelkie pisma komitetu wystawy podpisują: prezes, dyrektor i sekretarz lub ich zastępcy. Pod względem umów i kontraktów w sprawie wystawy pełnomocnikami komitetu są: prezes i dyrektor lub ich zastępcy.

§. 4. Programem wystawy objęte zostaną wszelkie wyroby wytwarzane z metalu jak również artykuły techniczne i wszelkie wyroby do obróbki metali służące.

W szczególności wystawa obejmie następujące działy:

Dział I. Kowalstwo:

gwoździe, śruby, podkowy, nity, okucia wozowe i inne, łańcuchy, wózki kolejowe, wozy kolejowe i t. p.

„ II. Ślusarstwo:
grupa *a*) wyrób kłódek i zamków, okuć budowlanych i t. p.
„ *b*) meble z żelaza, kasy i wagi.
„ *c*) nożownictwo, pilnikarstwo, rusznikarstwo, wyrób narzędzi chirurgicznych.
„ *d*) drut, siatki druciane i kraty.
„ *e*) ślusarstwo artystyczne

„ III. Kotlarstwo i blacharstwo.

„ IV. Brązownictwo i ludwisarstwo.

„ V. Odlewy z żelaza:
blachy kuchenne, naczynia wszelkiego rodzaju, obramienia do pieców i kuchni.

„ VI. Maszyny:
narzędzia rolnicze, sikawki, narzędzia wiertnicze, maszyny parowe, pompy itp. maszyny i przyrządy pomocnicze do obrabiania metalu, maszyny pomocnicze dla celów przemysłowych itp

„ VII. Jubilerstwo oraz wyroby platerowane.

„ VIII. Hutnictwo.

„ IX. Artykuły techniczne:
grupa 1) smary.
„ 2) pasy maszynowe wszelkiego rodzaju, sznury, liny druciane i konopne.
„ 3) inne środki pomocnicze.

„ X. „ 1) wynalazki i ulepszenia techniczne z zakresu przemysłu metalowego.
„ 2) prace, dzieła techniczne i czasopisma naukowe z zakresu przemysłu metalowego.

§. 5. Przedmiotami wystawy mogą być przedmioty wykończone, modele i rysunki.

§. 6. Zgłoszenia przedmiotów wystawowych mają być podane na odpowiednich blankietach, które otrzymać można bezpłatnie w biurze wystawy w Krakowie, Rynek gł. l. 6. I. piętro (szara kamienica). Dokładnie wypełnione zgłoszenia wnosić należy w dwóch egzemplarzach bezpośrednio do biura wystawy najdalej do 1 kwietnia 1904.

§. 7. O przyjęciu lub odrzuceniu zgłoszeń orzeka komisya techniczna komitetu wystawy. W razie odrzucenia zgłoszenia komisya nie jest obowiązaną podawać motywów. Komitet wystawowy zastrzega sobie prawo stwierdzenia, czy zgłoszone na wystawę przedmioty zostały w kraju wykonane.

§ 8. Oznaczenie wielkości miejsca dla przedmiotów wystawowych nastąpi w miarę zgłoszeń i przestrzeni będącej do rozporządzenia po upływie terminu wyznaczonego do wnoszenia zgłoszeń. Komitet wystawowy zawiadomi z możliwym pośpiechem wystawców o przyjęciu zgłoszenia i o wielkości wyznaczonego miejsca na wystawie, przesyłając jeden egzemplarz zgłoszenia zaopatrzony podpisem dyrektora wystawy.

§. 9. Postanowienia co do oceny i premiowania wystawionych przedmiotów zostaną ogłoszone później.

§. 10. Za miejsce na wystawie opłacają wystawcy następujące należytości:

1. Wolne miejsce bez nakrycia w ogrodzie
za 1 m^2 . . . . . . 3 Kor.
2. Wolne miejsce w hali otwartej przykrytej
za 1 m^2 . . . . 6 Kor.
3. Wolne miejsce w hali zamkniętej nakrytej
za 1 do 2 m^2 . . . po 18 Kor. za m^2
„ 6 m^2 . . . „ 17 „ „ m^2
„ 15 m^2 . . . „ 15 „ „ m^2
wyżej . . . „ 14 „ „ m^2
4. W hali zamkniętej nakrytej:
miejsce pod ścianą 1 *m* w kwadrat wraz ze ścianą przylegającą do 4 *m* wysokości 25 Kor.
5. Dodatkowo za wypożyczenie stołu 80 *cm* szerokiego obitego:
za 1 *m* bieżący . . . . . . 8 Kor.
6. Za 1 *m* bieżący stołu 80 *cm* szerokiego, obitego wraz z miejscem, przeznaczonego na drobne przedmioty 25 Kor.
[Przedmioty wolno ułożyć do wysokości tyko 1 metra nad stół].

§. 11. Połowę należytości za miejsce należy nadesłać komitetowi wystawy wraz ze zgłoszeniem, resztę należytości do 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu zgłoszenia i wyznaczeniu miejsca.

W razie przyjęcia zgłoszenia przez komitet a nie przysłania okazów przez wystawę, traci wystawca zapłaconą należytość za opłacone miejsce. Jeżeli komitet wystawowy zgłoszenia nie przyjął, kwota nadesłana zostanie zwróconą.

§. 12. Szaf, sztelaży witryn, stołów, podmurowań i tp. urządzeń do ustawiania okazów ma dostarczyć wystawca lub na życzenie tegoż, komitet wystawy za zwrotem kosztów.

§. 13. Plany, rysunki i tp. mają być naklejone na ramy lub kartony, urządzone do zawieszania.

§. 14. Dla wystawienia przedmiotów mogą wystawcy wnosić własnym kosztem osobne pawilony, rusztowania i podmurowania Plany odnośnych pawilonów musiałyby być do 1. kwietnia 1904 komitetowi przesłane, zaś po zatwierdzeniu najdalej do 15. sierpnia 1904 r. muszą być wykończone. Maszyny, które mają być na wystawie utrzymane w ruchu, należy zgłosić osobno i o koszta ruchu porozumieć się z komitetem.

Przepisy dotyczące ruchu maszyn na wystawie zostaną ogłoszone osobnym regulaminem.

§. 15. Przedmioty wystawowe mają być przysłane opłatnie na miejsce wystawy pod adresem: »Do komitetu wystawy wyrobów metalowych w Krakowie«; z wyraźnym napisem: »Przedmiot wystawy« i dokładnem podaniem adresu wystawcy, z dołączeniem potwierdzonego zgłoszenia.

Każda posyłka ma być zaopatrzona w dwa napisy; blankiety napisów zostaną wystawcom dostarczone.

Przyjmowanie przedmiotów na wystawę przeznaczonych odbywać się będzie od 1 do 15 sierpnia 1904.

Koszta przewozu, zniesienia na miejsce, wypakowania i odesłania ponoszą wystawcy.

Na wyraźne życzenie i zobowiązanie się wystawcy do zwrotu kosztów, komitet wystawy może załatwić te czynności.

Komitet wystawy zawiadomi wcześnie wystawowców o umowie zawartej ze spedytorem co do przewozu, rozpakowania i ustawienia przedmiotów wystawy, ich powtórnego zapakowania i wysyłki zwrotnej, tudzież co do ulg w transporcie koleją żelazną, o które komitet się wystara.

§ 16. Komitet wystawy nie przyjmuje odpowiedzialności za wszelkie możliwe wypadki, któreby zaszły przy czynnościach przedsiębranych przez wystawców samych.

§. 17. Przedmioty wystawowe przeznaczone na sprzedaż, powinny być zaopatrzone w kartkę z oznaczeniem ceny. Sprzedażą może się zająć sam wystawca lub poruczyć ją komu innemu, jest jednak obowiązany uzupełnić niezwłocznie przedmiot sprzedany takim samym nowym lub sprzedane pozostawić aż do zamknięcia wystawy.

Pożądanem jest aby każdy wystawca nadesłał równocześnie z przedmiotami na wystawę przeznaczonymi także cenniki wszystkich swoich wyrobów.

§. 18. Sprzedaż przedmiotów wyrabianych na wystawie może nastąpić po porozumieniu się z komitetem.

§ 19. Komitet wystawy nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie lub zatracenie przedmiotów, postara się jednak o troskliwy, bezustanny nadzór. Przedmioty mają być ubezpieczone od ognia. W sprawie ubezpieczenia pośredniczy komitet.

§. 20 Wszyscy wystawcy, ich ajenci i zastępcy jakoteż służba, mają się poddać bezwarunkowo rozporzą-

dzeniem dyrektora wystawy; wszelkie zażalenia mają być wnoszone do biura komitetu wystawy.

§. 21. Po zamknięciu wystawy należy w ciągu 10 dni zabrać przedmioty wystawowe.

Przed usunięciem przedmiotów z wystawy mają być zwrócone wszelkie wydatki poniesione przez komitet na rachunek wystawcy.

§. 22 Za wszelkie zobowiązania się wystawcy co do opłat ręczy wystawca i przedmiot wystawowy.

§. 23. Przedmioty wystawy, pawilony, itp. nie usunięte do 10 dni po zamknięciu wystawy lub za które nie zwrócono komitetowi należytości, przechodzą na własność komitetu.

§. 24. Komitet wystawy ogłosi według potrzeby poszczególne regulaminy, jak również uzupełnienia do regulaminu niniejszego.

O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego

Przez

L. Lewinsona.

Z prawodawstw współczesnych kodeksy 24 Stanów Zjednoczonych Stanów Ameryki, kodeks karny francuzki, a po części kodeks karny obowiązujący u nas i w Cesarstwie uznają zmowy producentów, mające na celu wywołanie zwyżki cen danego towaru, za przestępstwo, za które zagrażają mniej lub więcej dotkliwemi karami kryminalnemi.

Odnośne przepisy w Stanach Zjednoczonych są przeważnie zredagowane w ten sposób:

»Jeżeli pewna ilość osób lub towarzystw umówi się celem ograniczenia produkcyi, lub też celem oznaczenia cen minimalnych, po jakich mają sprzedawać swoje towary«. W niektórych Stanach definicya przestępstwa jest jeszcze obszerniejsza, gdyż zagrożone są karą kryminalną wszelkie umowy, dążące do ograniczenia wolnej konkurencyi. W innych, np. w Stanie Nev-York definicya przestępstwa jest ściślejsza, gdyż zmowy wytwórców uznane są za przestępstwo wtedy tylko, gdy odnoszą się do przedmiotów pierwszej potrzeby.

Wszystkie te przepisy powstały w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat dziesiątków wieku XIX-go pod wpływem powszechnego oburzenia, wywołanego przez monopolistyczne dążności związków wytwórców. Wiemy już, że miały one skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Zmowy wytwórców wprawdzie znikły, lecz zastąpione zostały trustami. Jednym z pierwszych trustów był trust naftowy. Organizowany on był w ten sposób, że źródła i rafinerye nafty pozostały przy dawniejszych ich właścicielach, i jedynie osoby prywatne, które znajdowały się w posiadaniu źródeł i rafineryj, obowiązały się przelać prawo swe własności na umyślnie w tym celu założyć się przez nie mające Towarzystwa akcyjne, tak by źródła i rafinerye należały wyłącznie do towarzystw. Towarzystwa te wszystkie owe akcye składały trustowi i w zamian otrzymały udziały trustowe. Trust więc, znalazłszy się w ten sposób wposiadaniu wszystkich akcyj towarzystw, mógł tem samem kierować ich sprawami jak własnemi, mógł więc normować produkcyę nafty i naznaczać ceny zupełnie według swego uznania. Organizacyę taką przyswoiły sobie i inne trusty, które powstały wkrótce po truście naftowym. Niebawem jednak sądy uznały, że jest to w nowej formie uskuteczniona zmowa producentów, i na tej zasadzie odmawiało sankcyi prawnej tak zorganizowanym trustom. Wywołało to organizacyę trustów obecną. Są to, jak wiemy, zwyczajne towarzystwa akcyjne, z których każda skupuje wszystkie, lub prawie wszystkie istniejące w Stanach Zjednczonych zakłady przemysłowe danej kategoryi i eksploatuje je następnie na własny swój rachunek jako wyłącznie swoją własność. Jeżeli zakład jaki przemysłowy jest własnością nie osoby prywatnej, lecz towarzystwa, akcyjnego, trust nie skupuje nawet wszystkich akcyj tego towarzystwa, lecz tylko ich większość, co, jak wiadomo, wystarcza, by faktycznie zyskać wyłącznie prawo kierownictwa sprawami towarzystwa.

Wobec trustów, w ten sposób zorganizownych, prawa zabraniające zmowy wytwórców pozostać muszą oczywiście całkiem bezsilne. Trust bowiem znikim się nie smawia, a nawet zmawiać się nie ma z kim, gdyż sam w swych rękach jednoczy całą produkcyę danego towaru. Nie może więc ulegać karom za zmowę zagrożonym.

By już nie wracać do tej materyi, chciałbym powiedzieć słów kilka o finansowej stronie trustów. Z bardzo małemi wyjątkami są one wszystkie przekapitalizowane, t. j. kapitał akcyjny wynosi sumę bez porównania wyższą, często aż trzy, lub cztery razy większą, niż ta jaka rzeczywiście użytą została na przedsiębiorstwo. Robi się zaś to w ten sposób: Założyciele, t. zw. promotorzy obliczają, jaka rzeczywiście potrzebna jest suma na zakup danej kategoryi zakładów przemysłowych, oraz na kapitał obrotowy, i na taką sumę wypuszczają akcye t. zw. uprzywilejowane (prefered shares). Jednocześnie wypuszczają oni akcye zwyczajne (common shares), na sumę zwykle nierównie wyższą od tej, na jaką wydane zostały akcye uprzywilejowane. Różnica między akcyami uprzywilejowanemi a akcyami zwyczajnemi polega na tem, że zyski, z przedsiębiorstwa osiągnięte, obracane są przedewszystkiem na wypłacenie akcyom uprzywilejowanym dywidendy w proporcyi, ściśle w statucie trustu oznaczonej, n. p. w stosunku 5 %: zwyczajne zaś akcye partycypują w zyskach tylko o tyle, o ile po wypłaceniu dywidendy obowiązkowej akcyom pierwszeństwa pozostała jaka przewyżka. Z przewyżki tej, o ile, rozumie się, przewyżka na to wystarcza, wypłaca się najprzód dywidenda akcyom zwyczajnym wtakim samym stosunku, w jakim wypłaconą już została akcyom uprzywilejowanym, a jeżeli i po tej wypłacie zostaje jaka reszta, dzieloną zostaje równomiernie między wszystkie akcye obu gatunków. Dla lepszego zabezpieczenia praw akcyj uprzywilejowanych statuty trustów zwykle mieszczą zastrzeżenia, że część zysków obracaną być może na utworzenie kapitału zasobowego nie wcześniej, jak po wypłaceniu dywidendy obowiązkowej akcyom uprzywilejowanym oraz, że gdyby którego roku zysk nie wystarczał na wypłacenie dywidendy obowiązkowej akcyom uprzywilejowym mają one prawo otrzymać ją z zysków lat najbliższych również z p przywilejem przed akcyami zwyczajnemi. C. d. n.

Angielski ruch kooperatywny

przez

W. Szukiewicza.

Istniejący po rządek ekonomiczno-społeczny przeżył się i w celu jaknajdalej sięgającego zmniejszenia wszelkich niedomagań naszego systemu gospodarczego nal ży co naj rychlej niewystarczające już metody postępowania odnośnie do wytwarzania i podziału bogactw materyalnych zmienić i przekształcić. Historya uczy nas, iż wszelkie metody rewolucyjne zazwyczaj niedaleko prowadzą, przedewszystkiem ludzkość, w swej znacznej większości mocno zachowawcza, nie jest zdolna do zrozumienia i przyjęcia zbyt daleko idących zmian, a następnie w skutek tego właśnie po śmiałym i bohaterskim skoku naprzód następuje reakcya, opóźniająca tak pożądany postęp ku wytkniętym ideałom życia. Ludzkość cała coraz bardziej przychodzi do przekonania, iż poddanie się procesowi powolnej, ale gruntownej ewolucyi prowadzi o wiele dalej, o wiele pewniej i o wiele prędzej do zamierzonego i wytkniętego celu. W rozwoju ekonomiczno-społecznym takim procesem ewolucyjnym jest współdziałanie, powstawione w miejsce współzawodnictwa, czyli to, co nazywamy z cudzoziemska kooperatywa Jak-

kolwiek współdziałanie i kooperatywa znaczną zupełnie to samo, jednakże wolałbym pozostać przy słowie kooperatywa dla oznaczenia metody gospodarczo-społecznej, w celu odróżnienia jej od wszelkiego innego współdziałania, nie pozostającego w bezpośrednim związku z wytwarzaniem i podziałem bogactw materyalnych.

Idea wzpółdziałania w miejsce współzawodnictwa zaczyna w ostatnich czasach przenikać i do naszego społeczeństwa: powstają bowiem różne kooperatywy, stanowiące pierwsze kroki w tej doniosłej sprawie. Są to kroki bardzo jeszcze nieśmiałe i niepewne, ale dowodzą, iż poczynamy odczuwać bodaj nowożytnego ducha ekonomiczno-społecznego i że jesteśmy na dobrej drodze do przekształcenia się na racyonalnych podstawach gospodarczych. Wobec tego zupełnie na czasie jest bliższe zapoznanie się z teoryą i praktyką kooperatywy, wypracowaną przez inne, dalej od nas na tej drodze posunięte narody, a szczególniej przez anglików, którzy, będąc najkonserwatywniejszym narodem na kuli ziemskiej, ale najrozumniej konserwatywnym, zamiast przejmowania z kontynentu niemieckich haseł i praktyk socyalistycznych, zabrali się do przekształcenia istniejącego a nie zadawalającego stanu rzeczy przy pomocy jaknajszerzej pojętego współdziałania Ruch kooperatywny powstał i najbardziej rozwinął się po tamtej stronie kanału, to też do Wielkiej Brytanii udawać się musimy po wzory i metody kooperatywnego sposobu działania.

Jakkolwiek ruch ten jest stosunkowo jeszcze bardzo młody i musiał od samego powstania zwalczać niesłychane trudności, które do tej pory stawia mu na drodze, z jednej strony. ignoracya społeczeństwa, a z drugiej — zła wola osobiście w sprawie zainteresowanych przeciwników ruchu, to jednak osiągnięte już owoce są istotnie zdumiewające i każą uchylić czoła przed geniuszem rasy anglo-saskiej, która bez rewolucyi i bez krwi rozlewu tak głębokie i tak dobroczynne zmiany ekonomiczno-społeczne umie przeprowadzać. Gdym w czasie swego pobytu w Londynie oddał się specyalnie studyowaniu ruchu kooperatywnego doznawałem takiego zaiste uczucia, jakbym nagle został przeniesiony w inną krainę, w inne stosunki, wśród których sroga, ślepa, nieubłagana walka o byt należy do bezpowrotnej przeszłości, niezrozumianej już i niepojmowanej przez nowe pokolenie. Niesłychana uprzejmość wszystkich ludzi, do których po informacye się zwracałem, pozwoliła mi wniknąć w wiele rzeczy. nie rzucających się same przez się w oczy, i zrozumieć całą olbrzymią doniosłość tego nowego a potężnego ruchu. Pomiędzy innymi poznałem też najlepszego znawcę i głównego promotora tego ruchu, G J. Hotyoake'a, który napisał cenną książkę pod tyt. „The Co-operative Movement To-Day“ (Ruch kooperatywny dzisiaj). Jestto najlepsza rzecz ogólna w literaturze przedmiotu i z małemi zmianami nadaje się do spolszczenia. Zanim to jednak nastąpi, korzystam z wezwania Redakcyi „Ekonomisty“, aby w krótkim referacie obznajomić czytelników tego pisma z treścią książki samej, jakoteż i ruchu, który opisuje.

Angielska Kooperacya jest systemem handlu i przemysłu. złożonym ze stowarzyszeń robotniczych, w których zyski z obrotu w sklepie otrzymują kupujący, a zyski z pracy w warsztacie robotnicy. Podział zysków sklepowych odbywa się na zasadzie sumy kupna, a podział zysków warsztatowych—na zasadzie wysokości płacy.

Kooperacya jest pokojem przemysłu i przeciwieństwem współzawodnictwa, które stanowi wojnę przemysłową. Kooperacya podtrzymuje harmonię przy pomocy toleracyi, głównie zwracając uwagę na to, aby ludzie odnosili korzyść tak samo se swych zdolności i obyczajów, jak korzystają z postawy i cery, w skutek czego wzajemna niechęć zmalała w umyśle kooperatora do rozmiarów czczej błahostki. Połowa życia zwyczajnie myślących ludzi upływa na gniewie, niechęci i mściwości. Wolni od tych pożerających uczuć zwolennicy kooperacyi mają czas myśleć o życiu, jakoteż odkryć najepszy sposób życia.

Rozróżniamy dwojakiego rodzaju oszczędność: jedna polega na oszczędzaniu życia, druga — na ograniczaniu wydatków pieniężnych. Uczucie tolerancyi chroni od rozdrażnienia, powodowanego odmiennością innych ludzi, i zapobiega trwonieniu czasu i energii na gniew i nienawiść, umożliwiając życzliwość, skłaniającą innych do współdziałania. Jedność jest źródłem pieniędzy w magazynie, ponieważ im wieksza jest ilość kupujących, tem większe są też zyski. Kredyt wcale nie istnieje, w skutek czego robi się oszczędność na prowadzeniu książek i unika się spraw sądowych. Kupowanie za gotówkę ułatwia też czynienie za kupów do sklepu za gotówkę, co stanowi dalszą osszczędność, a wreszcie tak zwany Bank Zysków (Profit Bank), istniejący przy każdym magazynie, z którego czerpią pieniąd ze ci, co nigdy do niego ani grosza nie włożyli, pozwala zwyczajnym ludziom nagromadzać pieniądze tam, gdzie i filozof bez podobnego udogodnienia nieby nie potrafił uciułać. Zamiłowanie doskonałości w pracy i czystości w jadle prowadzi do dobrego smaku i zdrowia, które umożliwiają oszczędność.

Sprawiedliwość jest wdziękiem, jeżeli nie istotą kooperacyi, i tym czynnikiem, który stwarza zaufanie. Sprawiedliwość jest słusznością względem innych, a słuszność względem innych wymaga uczciwości, która stanowi sprawiedliwość względem siebie samego. Dobra miara, rzetelny gatunek towaru w sklepie, słuszny podział zysków wypływają ze sprawiedliwości. W warsztacie sprawiedliwość występuje okazalej W sklepie zyski rozdziela się pomiędzy klientelę, którąby inaczej wcale nie kupowała. W kooperatywnym warsztacie zyski dostają się robotnikom, którzy bez tej pobudki będą pracować najgorzej zamiast najlepiej. W zwyczajnym warsztacie kapitał kupuje pracę. Nędza jest sprzedawcą, a kapitał nabywcą za dowolną cenę. O wiele więc szlachetniej jest zachowywać sprawiedliwość tam, gdzie można bezkarnie oszukiwać. Kooperacya uznaje prawo pracy do udziału w wytworzonym przez nią zysku.

Kooperacya jest więc podziałem zysków; polega na zapewnieniu kupującemu w sklepie, a robotnikowi w warsztacie sprawiedliwego udziału w zyskach, osiągniętych ze sprzedaży lub prasy. Kooperacya wymaga od każdego możliwie najlepszej z jego strony pracy, pod warunkiem wynagradzania go stosownie do zasługi.

Kooperacya przemysłowa jest zasadą podziału zysków, zastosowaną zarówno do handlu, jak i do pracy.

System kooperatywny jest czysto demokratyczny. Członkowie sklepu lub warsztatu wybierają dyrektorów i kierowników. Komitety oddziałów Towarzystwa wybierają przedstawicieli do Zjednoczonego Wydziału Delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały i stanowiących Ciało Rządzące, które zwołuje Kongresy, mianuje prezydentów, oraz komitety parlamentarne jakoteż nadzoruje cały ruch w ogólności i przestrzega zaregestrowanych praw Unii Kooperatywnej wszystkich towarzystw.

Ponieważ instytucya jest ściśle demokratyczna, przeto bramy jej są na ścieżaj rozwarte dla wszystkich, którzy pragną polepszyć warunki bytu i udoskonalić moralność handlową. Gdzie wszyscy mają równy głos, tam wprawdzie rozum i głupota, bojaźliwość i chciwość mogą po kolei wywierać wpływ przeważający, ale za to wszyscy uczą się drogą doświadczenia.

Rozległość i jedność ruchu zawdzięcza się w znacznej mierze tolerancyi, niezależności, i roztropności. Nie żąda się zgoła od członków zgodności na punkcie pojęć politycznych lub religijnych. Wymaga się jedynie zgodności w przyjęciu kooperatywnej zasady i znajomości logicznych oraz praktycznych metod jej przeprowadzenia

w życiu. Każdemu wolno ujawniać lepsze idee, jeżeli je posiada, dla dobra całego stronnictwa.

Kooperacya w swej dzisiejszej formie posiada dwie strony: jedna odnosi się, jak to już powiedziano, do magazynu, druga—do warsztatu.

Celem magazynu jest drogą uczciwości i zgodność w handlu stwarzać kapitał dla tych, którzy go są pozbawieni.

Celem warsztatu jest wyrugowanie najemnej pracy przez nauczanie klasy robotniczej zasady podziału zysków.

Magazyn zakupuje dobre towary hurtownie i za gotówkę, sprzedając też za dotówkę po zwykłych cenach rynkowych (nie taniej) a zysk, tą drogą osiągnięty, dzieli się co kwartał pomiędzy kupujących.

Aby zostać członkiem magazynu nie potrzeba nic więcej, jak wpłacić jednego szylinga, to znaczy 50 kop. wstępnego, zaciągając się w ten sposób w szeregi armii kooperatywnej, gdzie nikt nie naraża się na ryzyko, a przeciwnie pewien jest dobrej zapłaty. W mieście, gdzie czynsze i podatki są wysokie, członek magazynu może spodziewać się zwrotu całego szylinga, a nawet półtora za każdy funt szterling czyli 10 rubli obróconych na kupno. Na prowincyi zaś i po wsiach, gdzie i czynsze i płace są niższe, a kupujący są gotowi nosić sobie sami paczki do domu, członkowie mogą spodziewać się dwóch szylingów, a nawet dwóch i poł na każdy wydany funt sterling. Z tych zysków powstają udziały, wynoszące po jednym funcie, za które otrzymuje się jeszcze osobno pięć procent dywidendy; resztę zaś każdy ma prawo wziąć lub pozostawić w tak zwanym Banku Zysków, o którym była już wyżej wzmianka. Jest to zupełnie nowy typ banku, nie istniejący nigdzie indziej. W innych instytucyach trzeba koniecznie złożyć z góry pieniądze, chcąc otworzyć sobie konto. Tutaj najbiedniejszy człowiek może otworzyć konto w banku, który sam za niego zbiera i gromadzi pieniądze.

(C. d. n.)

Amerykańskie pieniądze.

Jeneralny sekretarz Banku austro-węgierskiego, w sprawozdaniu swojem zwrócił przed kilku miesiącami uwagę, na napływ pieniędzy amerykańskich do Galicyi i Węgier, nadsyłanych przez emigrantów w drobnych kwotach. Pieniądze te nadchodzą w drobniutkich przekazach bankowych a jednak sumują się do kwoty, z którą zarząd banku państwowego liczyć się już musi bardzo poważnie, bo wpływa już znacznie na stosunki targu pieniężnego. Pan v. Pranger mówił wtedy jedynie o pieniądzach, nadsyłanych w drodze bankowej. Obecnie rząd zwrócił na tę sprawę uwagę. Rząd oblicza, że w drodze pocztowej nadeszło w ciągu dziesięciu miesięcy b. r. od emigrantów z Ameryki około 10 milionów koron i przypuszcza, że o wiele więcej nadesłano w drodze bankowej. Ażeby uchronić emigrantów od wyzysku przez drobne firmy bankierskie, zawarł rząd układ z wielką »American Express Company« w Nowym Jorku, która zobowiazała się za drobną prowizyę pośredniczyć w nadsyłaniu z Ameryki pieniędzy i wypłacać je po stałym kursie, 20 cent. za koronę. Od 1 stycznia wchodzi nowy układ w życie. Ułatwi on dość znacznie obliczenie ogólnej kwoty, napływającej rocznie z Ameryki. Dla nas specyalnie pouczającą byłaby statystyka, obliczana jedynie dla Galicyi. W tym celu należałoby przedewszystkiem uprosić galic. dyrekcyę poczt o szczegółowe, według powiatów ugrupowane wykazy, a dalej zwrócić się do wszystkich banków i kantorów bankierskich w kraju, z prośbą o wykaz kwot, wypłacanych za ich pośrednictwem z Ameryki. Z temi cyframi zestawićby należało wykazy kwot, jakie nasi emigranci biorą ze sobą za morze i wydatki na karty okrętowe. Pierwsze kwoty zestawić można bez trudności, bo władze amerykańskie wykazują dokładnie, ile każdy emigrant ma ze sobą pieniędzy. Trzeba by tylko z ogólnych wykazów wydzielić emigrantów galicyjskich. Co prawda, figurują tam oni jedynie jako Polacy, Rusini i Żydzi bez podania przynależności państwowej, ale przynależność da się znów z innych wypośrodkować wykazów. Najmniej zaś trudności przedstawi obliczenie wydatku na karty okrętowe. Takie zestawienie dałoby nam dopiero dobry a bardzo pożądany obraz ekonomicznej wartości naszej emigracyi.

Notatki.

W Rosyi doba wysokich ceł ochronnych i sztucznego forytowania przemysłu pospołu z wybujałem gründerstwem, wpędziła cały ustrój ekonomiczny w ciężką chorobę. W zeszłym roku objawiło się poniekąd uzdrowienie i zwłaszcza w przemyśle żelaznym udało się wywołać ruch żywszy. Ale ten ruch opiera się na forsownych zamówieniach rządowych i tworzeniu syndykatów, więc też na bardzo wątłych nogach. Zarówno w Japonii jak w Rosyi wybuch wojny nie tylko zastanowiłyby uzdrowienie, ale też nie ruchronne sprowadziły nowe a ciężkie zaburzenia.

Jeszcze gorsze zaburzenia wywołałaby wojna w finansach i walutach obu krajów. Udało się wprawdzie Rosyi — juścić sposobami wielce krytykowanymi w kraju i zagranicą — w ciągu trzydziestu lat skonsolidować walutę swoją. Ale wymagania wojny rychłoby zakwestyonowały stan pieniężny i walutowy — alboby ulotnił się złoty skarbiec rządu rosyjskiego, albo na nowo poczętoby hurtem fabrykować banknoty państwowe. Czy tak, czy owak, kredyt Rosyi doznałby wstrząśnienia.

Japonia przeszła do waluty złotej, ale o istotnem jej kredytowych i walutowych mowy być nie może, skoro 4-procentowa pożyczka japońska w Londynie nie wiele więcej znaczy. niż pożyczka serbska. Finansowe środki Japonii ponoś nie wytrzymają długiej wojny kraj zostałby na wiele lat z drogi pomyślnej zepchniętym.

Wszelako i na innych krajach fatalnie odbiłyby się skutki wojny rosyjsko japońskiej. Jeszcze milczą karabiny dopiero szable pobrzękują, a już na całej kuli ziemskiej, tak w Tokio, jak w Londynie i Berlinie kursa spadają a najbardziej w Niemczech. Tam wprawdzie renta japońska nie kursuje, ale tam większe kapitały ulokowali Niemcy w papierach rosyjskich, ktore naturalnie w razie wojny bardzo spadną. Każda zniżka i każda potrzeba sprzedania papierów rosyjskich uszczupli mienie Niemców, I nie koniec na tych stratach, bo podskoczy rata bankowa co będzie ogromnem obciążeniem przemysłu, handlu, obrotu giełdowego i prywatnego.

Ciężko też byłyby narażone nadzieje, jakie we wszystkich krajach przemysłowych i handlowych pokładano w ekonomicznych stosunkach swoich z Azyą wschodnią, tą wielką targowicą przyszłości. Anglia wywozi tam za setki milionów koron, ubytek odbił by się nadzwyczaj boleśnie. Niemcy lokowali ostatniemi laty coraz więcej kapitałów w Azyi wschodniej, wojna chińska wielce podkopała te przedsiębiorstwa, a nowa wojna zniszczyłaby nie jedno piękne marzenie niemieckie.

Co do cen zboża, te się zawsze podnoszą w czasie wojny. Japonia już ściąga zapasy prowiantowe dla swego wojska ze Stanów Zjedn., które przeto nie będą mogły należycie zaopatrywać w zboże Europę. Nie będzie też mogła Rosya, bo musi zaopatrywać swoją armię. Wywóz zboża rosyjskiego był już w czasie pokoju forsowany z krzywdą głodującego ludu; tem bardziej będzie musiała Rosya powstrzymać wywóz zboża w czasie wojny, aby ludu do rozpaczy nie doprowadzić.

Hr. Gołuchowski i przemysł austryacki *Fremdenblatt* wobec mylnych zapatrywań kół przemysłowych, jakoby podczas obrad komisyi budżetowej austryackiej delegacyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych hrabia Gołuchowski zajął nieprzyjazne stanowisko względem austryackiego przemysłu, stwierdza, że to zapatrywanie mogło powstać tylko wskutek wyrwania ze związku poszczególnych ustępów jego mowy.

Przy omawianiu tytułu: wydatki na konsulaty, poruszono rozmaite kwestye w sprawie poparcia przemysłu. Minister wobec podniesionych z wielu stron interpelacyj, stwierdził tylko, że na podstawie własnego doświadczenia podczas służby dyplomatycznej zagranicą, mógł skonstatować, że istnieją pewne nadużycia, które szkodzą naszemu eksportowi. W każdym razie dalekim był od wyrażenia się ujemnie o naszym przemyśle eksportowym; przeciwnie, zaznaczył, że zawsze, a zwłaszcza odkąd poruczono mu kierownictwo spraw zagranicznych, jego usilnem staraniem było o ile od niego to zależało, nasze produkta i handel nasz zagraniczny jak najbardziej popierać i do jego rozwoju się przyczyniać.

W sprawie opłat paszportowych w Rosyi. Z powodu poruszonej przez delegata D. Abrahamowicza w komisyi budżetowej delegacyi sprawy opłat paszportowych w Rosyi, przysłało ministerstwo spraw zagranicznych na ręce p. Abrahamowicza następujące wyjaśnienie: „O sprawie rosyjskich opłat paszportowych zostało ministerstwu spraw zagranicznych przedłożone sprawozdanie jeszcze w grudniu 1900 przez austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu. Według tego sprawozdania ukaz z 28 lipca st. st. 1900 zaprowadził podwyższenie opłat na rosyjskie paszporty zagraniczne na rzecz Towarzystwa Czerwonego krzyża o 5 rubli a opłaty dodatkowe równomiernie obejmują wszystkich poddanych i zagranicznych. Opłaty na paszporty zagraniczne wynoszą więc dla rosyjskich poddanych 15 rubli, dla zagranicznych poddanych 5 rubli 50 kop. Artykuł XIII. traktatu handlowego z Rosyą z r. 1860, który dalej obowiązuje w tych wszystkich swoich punktach, których nie poruszano w traktacie handlowym z r. 1894, zawiera jedynie tylko zarządzenie, iż od paszportów nie wolno pobierać innych opłat od poddanych austryackich, jak tylko te, które opłacają poddani rosyjscy. Ze względu na to, ministerstwo spraw zagranicznych nie miało podstawy do zajmowania stanowiska wobec wyżej wspomnianej podwyżki opłat paszportowych, od owego bowiem podniesienia z r. 1900 ministerstwo nie otrzymało żadnego zawiadomienia o zmianie opłat paszportowych i z żadnej strony nie wniesiono w tym kierunku zażalenia. Ze względu na to, że del. D. Abrahamowicz sprawę tę poruszył, ministerstwo wezwie austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu, aby o obecnym stanie sprawy, szczególnie co do paszportów z 6-miesięcznym terminem się poinformował i zdał sprawę.

Pierwsza galic fabryka gotowej odzieży. Dnia 23. bm. został uchwalony w lokalu Izby rękodzielniczej w ratuszu statut nowo założonego Towarzystwa galicyjsk. fabryki gotowej odzieży i Towarzystwo to ukonstytuowało się przez wybór rady nadzorczej i dyrekcyi Powstanie Towarzystwa krajowego, celem wyrugowania obcej tandety krawieckiej, należy powitać z całem uznaniem. Tysiące krawców i robotników krawieckich nie mają u nas w niektórych porach roku żadnego zarobku, gdyż większa część ludności miejskiej, a w wielu okolicach także wiejskiej ubiera się w obcą lichą tandetę krawiecką, dając zarobek obcym przedsiębiorcom i obcemu przemysłowi.

Po wielu usiłowaniach powiodło się zjednać dla organizacyi krajowego Towarzystwa najpoważniejszych przedstawicieli zawodu krawieckiego i szereg stowarzyszeń krawieckich. Już dzisiaj ma Towarzystwo około stu fachowych członków, między innemi także Towarzystwo krawieckie w Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Nowym Sączu, Grybowie, Stryju i Brodach. Obok fachowych członków przystępują do Towarzystwa ludzie dobrej woli, dbali o rozwój krajowego dobrobytu. Na czele ich widzimy ks. arcybiskupa Bilczewskiego z pokaźną kwotą 2.000 koron, posła dra Głąbińskiego, pp. dra Dziwińskiego, dr. Michalewskiego, p. Deskura, dra Loewensteina, Olszewskiego Józefa i innych. Zarząd Towarzystwa stara się gorliwie o jednanie nowych członków, a nie wątpimy, że usiłowania te nie będą bezskuteczne i że dobry przykład zachęci wielu do poparcia dzieła patryotycznego.

Do zarejestrowania statutu zostali upoważnieni nowo wybrani członkowie dyrekcyi pp. Bolesław Mikuliński i Stanisław Bełtowski, oprócz dyrekcyi zaś także poseł dr. Głąbiński.

Do Rady zawiadowczej wybrano dra Dziwińskiego dra Deskura, Olszewskiego Józefa, Rylskiego, Mörza, Müllera, Wydrycha, Porcellego i Jabłońskiego Edwarda. Za stępcami rady nadzorczej wybrano pp. Ferenczewicza Kurza i Berneka.

Na zastępców dyrektorów powołano pp. dra Michalewskiego i Pawła Prunia.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się w ten sposób, iż prezesem wybrano p. Józefa Rylskiego, zastępcą p. Antoniego Mörza, sekretarzem p. Wydrycha, jego zastępcą p. Jabłońskiego Edwarda.

Dla informacyi dodajemy, że jeden udział dla członków fachowych wynosi 100 koron, udział zaś dla członków niefachowych 200 koron.

Nowemu, a tak potrzebnemu Towarzystwu zasyłamy serdeczne »Szczęść Boże!«

Austryackie poczty. Świeżo przez ministerstwo handlu wydana statystyka poczt i telegrafów zawiera między innemi następujące uwagi godne szczegóły. Ogółem liczba zakładów pocztowych wynosiła 7348 w r. 1901, podskoczyła zaś na 7909 w roku następnym Zakładów telegraficznych było 5599 w r. 1901, a 5767 w r. 1902. Tak więc w r. 1902 utworzono 471 nowych zakładów pocztowych, a 168 telegraficznych.

Z końcem r 1901 pracowało w zakładach pocztowo telegraficznych 41,248, a roku następnym już 52.659 funkcyonaryuszy, poprostu więc w ciągu jednego roku przedstawia imponującą cyfrę 11 401 urzędników i służby. Oznacza to tyle, że obecnie z samych funkcyonaryuszy pocztowo telegraficznych możnaby utworzyć trzy dywizye piechoty. czyli półtora korpusu. W r. 1901 wyprawiły poczty austryackie 1327·1 milionów przesyłek, w roku zaś 1902 o 60.3 milionów więcej, czyli 1387·4, w czem mieści się 761·6 listów, 3858 kart pocztowych, 123·4 milionów druków, 27.2 milionów próbek towarowych, 0 6 milionów zleceń pocztowych, 34·4 mil. przekazów pieniężnych, nakoniec 54·4 przesyłek pocztowych. Przekazami wypłacono w urzędach pocztowych w roku 1902 sumę 1341·2 milionów koron, a 1441 1 mil. wypłacono. Ogółem liczba egzemplarzy pism wyprawionych w r. 1902 przez poczty austryackie dosięgła kolosalnej cyfry 119,315.100

Depeszowanych w r. 1902 telegramów było 16·1 milionów. Sieci telegraficznych funkcyonowało w tym czasie 336, nadto źrś istniało 117 międzymiastowych linij telefonicznych. Długość drutów obliczono na 214,641 klm., liczbę uczestników na 37,507. Telefonem załatwiono w r. 1902 ogółem 113·8 mil. rozmów i wyprawiono 1·3 mil. depesz. Poczta pneumatyczna miała w r. 1902 stacyj 51 i dysponowała rurami w ogólnej długości 76.267 klm. Ogółem wyprawiły poczty pneumatyczne w wymienionym roku 6·4 mil. posyłek. W wymienionym roku przyniosły austr. urzędy pocztowo-telegraficzne dochodu 116,528.288 koron, pódczas gdy w roku poprzednim dochód z nich wynosił 111,042.869 koron. — Wydatki w r. 1902 obliczono na 113.275 kor. tak, iż czysty dochód reprezentuje pokaźną bądź co bądź sumę 3,252,893 kor.

Traktaty handlowe. Na ostatniej sesyi powziął Sejm szereg rezolucyj w sprawie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych. Rezolucye te uchwalono na wniosek pos. Kozłowskiego. Sejm polecił też Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania, celem przeprowadzenia żądań kraju, i by po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców, wystosował odpowiednie przedstawienie do rządu.

Doniosłość gospodarcza chwili, w której nastąpi zmiana austryacko-węgierskiej taryfy cłowej i odnowienie traktatów handlowych z ościennemi państwami, z czem łączy się także zawarcie umów kolejowych i weterynaryjnych, mających na długi okres czasu ustalić warunki ekonomicznych stosunków monarchii z temi państwami — wkłada zarówno na czynniki wprost w tej prawie interesowane, jak i na czynniki obowiązane do czuwania nad ochroną interesów publicznych, obowiązek przygotowania się do wystąpienia w owej chwili z postulatami odpowiedniej ochrony, wśród kolizyi interesów, występujących z różnych krajów koronnych. Korporacye ekonomiczne naszego kraju zarówno te, które stoją na straży interesów produkcyi przemysłowej, jak i te, które przedstawiają interesa rolnictwa w kraju, wcześnie już, bo jeszcze w r. 1900, zajęły się gorąco tą sprawą. W elaboratach swych przedstawiły potrzeby i życzenia kół, które w kraju reprezentują, tak co do zmian uznanych za potrzebne w austro-węgierskiej taryfie cłowej, jak co do ustępstw, jakie w drodze układów należałoby uzyskać od innych państw. Następnie korporacye te brały udział w dalszem opracowaniu materyału zebranego z całego państwa w państwowej Radzie rolniczej i państwowej Radzie przemysłowej, broniąc przy tem skutecznie interesów kraju.

Obecnie przygotowania do uregulowania stosunków cłowych i wogóle stosunków handlu zagranicznego na dłuższy okres czasu weszły w nowe stadyum Radzie państwa przedłożono wypracowany rok temu projekt taryfy cłowej a Niemcy i Rosya sformułowały swe nowe autonomiczne taryfy cłowe. Nadeszła chwila, by zebrane materyały i przedstawione już postulaty poddać ponownie rewizyi ze względu na te elaboraty urzędowe. Wynik tego zbadania trzeba będzie przedstawić reprezentacyi naszego kraju w Radzie państwa, jako ostateczny wyraz potrzeb kraju Będzie on w decydującej chwili stanowić wskazówkę dla usiłowań i starań reprezentacyj kraju w dalszym przebiegu sprawy.

Oceniając sprawę z tego stanowiska, postanowił Wydział kraj., w wykonaniu uchwały sejmowej, przeprowadzić przy pomocy ekonomicznych korporacyj w kraju, stojących na straży interesów wszystkich gałęzi produkcyi przemysłowej i rolniczej, odpowiednią ekspertyzę. Ma ona polegać na kolejnem przesłuchaniu ekspertów dla każdej grupy produkcyi krajowej, przez powołane czynniki przedstawionych. Zawiadamiając o tem postanowieniu Izby handlowe, kraj. Tow. naftowe oraz centralny związek gal. przemysłu fabrycznego oznajmił równocześnie Wydział krajowy, że ekspertyza będzie przeprowadzona w drugiej połowie stycznia b. r. Wydział krajowy zakomunikuje im także niebawem podział produkcyi przemysłowe na grupy, dla których mają te instytucye wyznaczyć ekspertów ze swego ramienia. Wtedy też wyznaczony zostanie termin przesłuchania dla każdej grupy.

Nadto zaproszono komitety Tow. rolniczych w Krakowie i we Lwowie, oraz Tow. leśne we Lwowie do wyznaczenia expertów dla poszczególnych grup produkcyi gospodarstw rolniczych i lasowych Produkcyę gospodarstw rolniczych podzielił Wydział krajowy na ośm grup. Dla przesłuchania expertów tych grup wyznaczył już Wydział kraj. termina w dniach między 21 a 28 stycznia. Przesłuchania expertów dla produkcyi gospodarstw lasowych nastąpi w d. 27. b. m.

Galicyjska wystawa gorzelniana w Wiedniu. Komitet wystawy galicyjskiej pisze nam:

Mimo rozesłanych zaproszeń, zgłoszeń i kilku okólników w sprawie obesłania wystawy gorzelnianej do wszystkich właścicieli gorzelń, wynik dotychczasowej akcyi komitetu jest tak mały, że niepodobna będzie urządzać poważnego obrazu naszego spirytusowego przemysłu rolniczego. Z całej Galicyi bowiem nadesłano do dnia dzisiejszego zaledwie 90 właścicieli gorzelń wkładkę, a z pomiędzy nich zaledwie około 30 zgłoszenie. Jest to ilość zupełnie niewystarczająca. Gdy do wiadomości komitetu doszło, że w wielu wypadkach gorzelnie lub zarządy dóbr nie otrzymały wcale zaproszeń i zgłoszeń, a przeto nie wiedzą, co ma być objektem wystawowym — prosi komitet wystawowy usilnie wszystkich pp. właścicieli gorzelń, aby co najrychlej upomnieli się pisemnie u sekretarza wystawy p. dra Franciszka Bandrowskiego — Kraków, ul. Michałowskiego 10, II p. — o zgłoszenia, ewentualnie, aby ci pp. właściciele, którzy mimo otrzymanych zaproszeń, nie zdecydowali się na obesłanie wystawy płodami swej gorzelni, jak najszybciej w iteresie własnym i wystawy uczynić to zechcieli.

Kwiatek fiskalizmu. W sprawozdaniu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Lwowskiego Tow. akc. browarów, przy sposobności zamknięć rachunkowych za rok 1903. czytamy co następuje:

„Jak wielkim jest ucisk podatkowy powstrzymujący rozwój naszego przedsiębiorstwa i wpływający ujemnie na wypłacane akcyonaryuszom dywidendy wystarczy Panom powiedzieć, że gdy otrzymany w przeciągu ubiegłych lat sześciu czysty zysk w okrągłej cyfrze wynosił K. 720.000, kwota zapłacona tytułem podatku zarobkowego państwowego wraz z dodatkami wynosiła K. 286.000 czyli około 40% wykazanego zysku.

Obecnie oczekujemy rozstrzygnięcia rekursów wnoszonych corocznie przeciwko temu nieuzasadnionemu wymiarowi a dotąd niezałatwionych. Od orzeczeń wyższych instancyi zależeć będzie odpowiedź na pytanie, czy złe spoczywa w wadliwem zastosowaniu ustawy, czy też że ustawa podatkowa dotycząca Towarzystw zobowiązanych do składania publicznych rachunków jest główną przyczyną powstrzymującą zakładanie Towarzystw akcyjnych i zabijającą w samym zarodku rozwój wielu przedsiębiorstw.

Faktem jest, że w pierwszych sześciu latach naszego istnienia zapłaciliśmy tytułem podatku zarobkowego

kwotę	K. 286.000
tytułem należytości przenośnych i stempli od akcyi	„ 230.000
razem .	K. 516.000

czyli że Towarzystwo nasze pracowało prawie wyłącznie dla skarbu państwa, kraju i miasta“.

Dodać tu jeszcze należy, że państwo ma prócz tego zysku z piwa miljon koron rocznie z samego Lwowa; Miljon ten płacą konsumenci.

I mówi się o poparciu rozwoju naszego przemysłu!

Ze Związku galic Kas Oszczędności.

Walne Zgromadzenie Delegatów Związkowych kas oszczędności odbędzie się dnia 1. lutego 1904 w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie o godz. 10 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydyum (art. XIX statutu).

3. Sprawozdanie Wydziału z czynności za czas od 1. lipca 1902 do 31. grudnia 1903.

4. Sprawozdanie rachunkowe i sprawozdanie komisyi kontrolującej z zamknięcia rachunków od 1/7 1902 – 31/12 1903.

5. Sprawa zmiany wzorowego statutu w kierunku dopuszczenia pożyczek wekslowych (ref. Dyr. I. Ingwer)

6. Sprawa pupilarnego bezpieczeństwa dla książeczek wkładkowych kas oszczędności (ref. Dr. I. K. Sleczkowski).

7. Sprawa jednolitego zestawiania bilansów kas oszczędności (bilansowanie odsetek zaległych i zwłoki) ref. Dyr. J. Strzyżowski.

8. Sprawozdanie Wydziału o wniosku Kasy oszczędności miasta Jarosławia w sprawie wysokości rocznych wkładek.

9. Sprawozdanie Wydziału o wniosku Kasy oszczędności miasta Bochni w sprawie pożyczek skryptowych.

10. Preliminarz budżetu na r. 1904.

11. Wnioski członków.

Kasy Oszczędności jako zakłady humanitarne

Często podnoszą się publicznie głosy reformatorskie w sprawach Kas Oszczędności w tym kierunku, żeby jako zakłady humanitarne akcyę swoją więcej skierowały ku udzielaniu tańszego kredytu a mniej się starały o wykazywanie zysków przeznaczonych na cele dobroczynne i dobra publicznego dotyczących.

Dziwna zaiste rzecz, że gdziekolwiek bądź mówi się o Kasach Oszczędności, to zawsze na pierwszy plan wysuwa się steorytypowa formułka o „drogości pożyczek dla dłużników w Kasach Oszczędności". Tak to wygląda, jak gdyby one były wyłącznie zakładami pożyczkowymi a ich obowiązek bronienie tylko tej grupy interesentów i wyszukiwania im korzyści.

W tem przypuszczeniu właśnie polega ten zasadniczy błąd, ta kardynalna różnica, że tak nie jest, bo to są instytucye humanitarno finansowe, w pierwszym rzędzie powołane i służące dla składających, którzy jako uczestnicy dla tych zakładów, żadnych reform nie żądają, lecz w bezwzględnem zaufaniem składają tam swój grosz od najdawniejszej starożytności, aż po nasze czasy w każdym kraju i państwie gdziekolwiek powstały.

Spotykamy przecież już w dalekiej historyi jak n. p. wskazują nowo odkryte delfickie napisy, gdzie w II. wieku przed Chrystusem bardzo wielu niewolników powierzało swoje oszczędności świątyni, aby się temi później wykupić. Między rzymskimi cesarzami miały legiony K. O. Saturminus planując powstanie starał się te depozyty zużytkować jako zakład za przywiązanie wojska i t. d W małej Azyi do dzisiejszego dnia istnieją K. O., jako zakłady dobroczynne utrzymywane przez greckie, armeńskie i katolickie kościoły i t. p. Czy wreszcie naszemu ustrojowi podobne zakłady są niemieckiego lub francuskiego pochodzenia, to zdania w tej mierze nie są ustalone; lecz fakt, że około roku 1765 rozpoczynają w Europie swoje istnienie częścią z inicyatywy osób prywatnych, jak n. p. królowej Katarzyny w Wirtenbergii, która w reskrypcie zezwalającym na otwarcie Kasy postanawia wyraźnie jej cel tj. pokonanie panującego ubóstwa u najbiedniejszych warstw ludności, przez sposobność i możność składania oszczędności. W Anglii również widzimy później, gdzie mimo rozwoju industryi zdobyczy kolonialnych i korzystnych traktatów handlowych, masy narodu były jeszcze zubożałe, starają się za pomocą K. O. i szpar banków podnieść ogólny dobrobyt. Austrya idąc za przykładem innych państw, powołuje do życia te instytucye również w tym celu, ażeby ludności, zwłaszcza biedniejszej, dać możność do bezpiecznego przechowania i pomnażania przez oprocentowanie drobnych kwot, a zyski osiągnięte używać na cele humanitarne. (Cesarskie postanowienie 2. września 1844 roku).

Jak widzimy zakładają K. O., pierwotnie osoby prywatne, filantropijne stowarzyszenia później polityczne organizacye miasta powiaty itd. I jakkolwiek z tego powodu ich organizacya jest różnorodną, to zawsze główny cel ten do pewnego stopnia konserwatywny charakter i ich zadanie pozostało to samo. One służą przedewszystkiem tym najszerszym i najbiedniejszym warstwom ludności, która z odmówieniem sobie najzbędniejszych potrzeb do życia składa swój ciężko zapracowany grosz, ażeby mogły kiedyś uzbierać sobie kapitalik, lub odebrać go w razie koniecznej potrzeby bez trudu i straty. Są więc stwórcami kapitałów, jak je W. Roscher nazywa, bo rzeczywiście najbiedniejszych robią one kapitalistami. Przyjmując te najdrobniejsze kwoty do przechowania, wyświadczyły tym sposobem już dobrodziejstwo, — ztąd uważano K. O., jako zakłady humanitarne. Stały się one instytucyą właścicieli wkładek drobnych oszczędności, które w codziennem życiu u tysięcy i kroci jednostek nie produktywnie rozchodzą się. One pobudzają i przyczyniają się nie tylko z motywów materyalnych, lecz i z innych, do ogólnej oszczędności, jako kulturalnego czynnika, „bo mamy przykłady, że im prędzej zmysł oszczędności się rozwija o tyle prędzej postępuje rozwój kulturalny narodu" (Dr. Conrad ekonomista z Hall).

Tej to olbrzymiej użyteczności zawdzięczają one swoje rozpowszechnienie i rozwój potężny w całym cywilizowanym świecie.

To jest więc ich pierwsze, wielkie socyalno ekonomiczne zadanie, jakie spełniają a z którego wynika obowiązek troszczenia się przedewszystkiem o tę kategoryę uczestników Kasy w najszerszem słowa tego znaczeniu. Każda akcya skierowana dla ich dobra dla bronienia ich interesów, stanowi konieczny warunek racyonalnej administracyi. Przeciwna zaś dążność — to zamach na najbiedniejsze warstwy społeczeństwa, podkopanie organizacyi K. O. i zaufania — na które się już wieki składają.

Inna rzecz, czy w ogóle nasze K. O., wywiązały się z tych zadań w tym kierunku i jaką prowadzą politykę w przyjmowaniu oszczędności, na to odpowiedź w wielu kierunkach trudna, ale raczej tu prędzej może spotkać Kasy Oszczędności zarzut, mojem zdaniem do pewnego stopnia usprawiedliwiony, że w pozyskaniu tych drobnych wkładek, w sprawie pobudzenia do oszczędności i wyrobienia zdolności, do tego u nas prawie nic nie zrobiono i o ile mi wiadomo, żadnej akcyi nie podjęto. Ogólnie tylko wspomnę, że od lat 60 posiadamy zaledwo 44 Kas, w naszym kraju (który pod względem obszaru i ludności pierwsze zajmuje w państwie miejsce) z tych 16 istnieje dopiero 7-my rok, podczas, gdy w innych prowincyach do nas ekonomicznie zbliżonych, stosunek ten daleko korzystniej się przedstawia, jak już przed trzema laty na ten temat w „Czasie" pisałem.

Staraliśmy się dotąd wykazać, że K. O., były i są zakładami właścicieli wkładek, instytucyą humanitarną, do zbierania drobnych oszczędności — o udzielenie pożyczek nie jest ich celem, lecz tylko konsenkwencyą ich czynności.

Więc też wszelkie bezwzględne kredytowe wymagania, należałoby skierować do różnego rodzaju banków, Towarzystw kredytowych i Credit-Vereinów, tak naszych jak i zagranicznych, jakich posiadamy, nie powiem już wystarczającą ilość, lecz znacznie większą, aniżeli K. O., które w taniości i dogodności usyskania pożyczki, w dogodności spłat ratalnych bądź pauszalowych bądź anuitetowych w możliwie daleko idących formach kredytowych,

wogóle w tym rekordzie pożyczkowym nieraz i prześcigują na pozór tańsze instytucye finansowe a wyłącznie dla tych celów przeznaczone.

Czy w dalszym ciągu zarzuty uczynione K. O. co do drogości kredytu są słuszne, to chyba mimowoli każdemu najpierw nasunie się na myśl, czy one, które są tylko administratorami obcych pieniędzy i to takiej masy osób, złożonych z tych najbiedniejszych warstw składających swój grosz, przecież dla własnej korzyści i to w zakładzie, wyłącznie dla nich przeznaczonym, czy mogą też tak swobodnie bez skrupułu, zniżyć procent dla dłużników z ujmą właścicieli wkładek, ażeby oni mieli tańszy kredyt? Wszak bardzo łatwo przecież ci drudzy ukróceni w swoich prawach i dochodach, musieliby szukać innych instytucyi dla składania swoich pieniędzy a obecnie złożone mogliby poprostu masowo wycofać z Kas Oszczędności — boć przecież na zatrzymanie przymusu nie ma! Czyli egzystencya Kas zostałaby naraz zachwianą i zagrożoną? — Kategorycznie żądamy tej taniości kredytu dla dłużników, jakby w zakładzie czysto kredytowym, nie oglądając się na właścicieli wkładek, jakby ci zupełnie nie istnieli.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że K. O. w myśl obowiązujących przepisów, nie udzielają pożyczek osobom, które nic nie posiadają, czyli innymi słowy: — Kasy lokują swoje kapitały przeważnie w kredycie hipotecznym i częścią w personalnym, u tych, którzy już coś posiadają a więc należą do klasy zamożniejszej. Czy więc byłoby słusznie od tych najbiedniejszych, dla których każda korona ma znaczenie a ci przecież stanowią przeważnie klientelę Kas, bo u nas w Austryi prawie $^3/_4$ wszystkich oszczędności, ażeby ich kosztem wspierać dłużnika, od którego indywidualności zależy pożyczkę z Kasy, intratniej sfinansować aniżeli ją otrzymał.

K. O. lokując kapitały w pożyczkach hipotecznych, których to lokacya według dat statystycznej komisyi centralnej w Wiedniu za rok 1900 wynosi 64·08%; a więc są to posiadacze realności miejskich i wiejskich, dla których pożyczki mogą być rzekomo za drogie, chociaż nawiasem mówiąc, pożyczający uprzednio, wiedzą i znają dokładnie warunki tego kredytu i dobrowolnie ich przyjmują, utyskując następnie na drogość. Czy jednak ci potrafią się uwolnić od obdłużenia przez obniżenie jednego lub pół procentu, czy też ekonomiczne podniesienie się tej grupy osób i uzdrowienie stosunków wyłącznie ma polegać na tym tańszym kredycie hipotecznym Kas oszczędności naszego kraju, wobec innych klęsk i gniotących ciężarów fiskalnych?

Przypuśćmy nawet, żeby Kasy O. w swej finansowej polityce, już tak daleko się posunęły i udzielały hipotecznego kredytu na 3%; to i tak w najkrótszym następstwie czasu, odezwą się głosy, że i ten jest jeszcze drogi. Wynika to już z natury każdego dłużnika, bo nie wiem czy kto i kiedykolwiek słyszał, ażeby sobie ten chwalił choćby najniższą stopę procentową, gdy się znajduje w położeniu, że trzeba zwracać kapitał i procent. Widzimy to nawet w codziennem życiu, że nawet bez procentowe pożyczki, trudno ludziom oddawać.

Uwzględnijmy również stosunek dłużnika do Kasy, który jest ten sam, jak do każdego zakładu kredytowego, akcyjnego banku i t. p. Czyżby posiadacze listów zastawnych, akcyi kredytowych, chcieli się dla dobrodziejstwa dłużników zrzec większej renty? -- a tych bonifikacyi żądamy, od drobnych właścicieli wkładek.

Jeżeli mowa o K. O., to przeważna ich liczba, nie obraca więcej niż $^3/_4$% z czego ma pokryć jeszcze opłaty rządowe, tworzyć rezerwy, trzymać znaczne zapasy w papierach wartościowych z nieobliczalnym ryzykiem zniżki w razie sprzedaży i ponosić straty. Są to momenty, nad którymi poważna administracya imieniem właściciei wkładek, musi czuwać. Jeżeli zaś uzyskaną nadwyżkę przez gorliwość i staranność zarządu wydają na cele humanitarne, to z tego tytułu ich atakować nie można, bo najpierw, spełniają obowiązek ducha ustawy polecający wyraźnie tak a nie inaczej postąpić; wreszcie za udzieloną gwarancyę za bezinteresowną obywatelską pracę mają przecież prawo do pewnych świadczeń na rzecz ogólnego dobra dotyczących. Z tego zysku nie korzysta przecież ani kapitalista, nie korzysta zarząd, bo nie pobiera od wysokości zysku żadnego wynadgrodzenia, lecz jedynie doznaje wsparcia i zapomóg najnieszczęśliwsza kategorya ludzi, zdana na łaskę ofiarności prywatnej i publicznej. Tu więc znowu występują Kasy Oszczędności, jako zakłady humanitarne, których akcya raczej powiększenia, a nie ukrocenia wymaga, szczególnie w naszym kraju. Można nie hołdować idei w przesadnym rozdrabianiu tych kwot przeznaczonych na cele dobroczynne, ale stanowczo nie można ich uszczuplać na rzecz dłużników Kasy, ktorzy jakeśmy już wykazali, żadnych praw do K. O. mieć nie mogą, co zresztą jeszcze obszerniej do tego przedmiotu wrócimy.

Teraz na końcu, cyfrowo rozbierzmy, czy nasze galicyjski Kasy Oszczędności wykazują rzeczywiście takie zyski, któreby dały powód do robienia im zarzutu, jakiejś spekulatywności, kosztem swych dłużników.

Otóż przed 10 laty, zysk naszych K O. wynosił netto 0·49, a z końcem 1900 roku posiadały Kasy wkładek 187,478.885 k. 20 h. a zysk za ten rok wynosił 649.542 k. 94 h. tj. 0·34%, czyli nie zostało im jak się to pospolicie mówi na czysto $^1/_2$%.

Z tego jeszcze pochłonie moloch podatkowy poważną sumę, dalej — odpadnie dla 23 kas dotacya do funduszu rezerwowego, co nie mają jeszcze nawet 5% stanu wkładek, tudzież na zasilenie funduszów emerytalnych z których na 44 kas 22 **nie ma żadnego** a 10 tak mały, że o nich nawet wspominać nie można. Że wreszcie stosunki płac, regulacya personalu są niezbędnemi postulatami, wymagajacymi powiększenia wydatków a mamy prawdziwy finansowy obraz tych zysków K. O. w świetle cyfr, zaciemniający nie słuszne zapędy modernistycznych reformatorów, wsprawach Kas Oszczędności co do ich humanitarnej działalności.

A. Ossoliński.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Obrona krajowego przemysłu węglowego.

Stoimy dzisiaj w okresie ekonomicznej walki. Walka ta, którą rozpoczęła Cukrownia Przeworska, obroną przed niszczącym i wycieńczającym zalewem kraju przez produkta obce, ozwała się gromkiem echem w społeczeństwie.

Przeszedł przez jego żyły orzeźwiający jakiś prąd, zrozumiano wreszcie niebezpieczeństwo poważne i groźne tego apatycznego stanu, w jakim spoczywaliśmy przez długi ciąg lat i Cukrownia Przeworska tryumfuje dzisiaj, dzięki silnemu i pozytywnemu poparciu społeczeństwa.

Ale na tem nie koniec. Nie wolno zasypiać na laurach i ściągać z pola z głośną i szumną muzyką surm bojowych, bo do zrobienia, do wywalczenia zostaje nam jeszcze bardzo dużo.

Przychodzi teraz kolej na drugi nasz produkt, którego posiadamy masy wprost nieprzebrane, a który usuwa

w kąt, sprowadza do roli pogardzanego kopciuszka — tenże sam produkt obcy — pruski.

Mowa tu o naszym węglu.

Dostaliśmy w spadku po minionych wiekach majątek olbrzymi i bezcenny, a dziwny fatalizm, który zaciążył nad nami sprawia, że w to bogactwo nie chcemy uwierzyć.

Nie chcemy, czy nie możemy? Węgiel nasz, znakomity jako opał domowy nie może znaleść u siebie w kraju pola zbytu. — Powody zaś tego? — Przedewszystkiem przesąd i nieufność nasza. Nie może się nam poprostu w głowie pomieścić, byśmy mogli jeszcze coś posiadać na świecie, lub by to co posiadamy, miało jaką pożyteczną wartość. Węgiel kamienny z Jawórzna Sierszy i Tenczynka, węgiel brunatny z Glińska, Potylicza, Dżurowa i t. d. to są nasze skarby, a skarby te nie mogą się wydostać, nie mogą nam dobrze czynić, bo sami tego nie chcemy.

Płacimy hojnie setkami milionów za węgiel obcy, nie zdając sobie sprawy z tego, że kupujemy od obcych za drogi grosz to, czem u nas pogardzamy. Produkujemy wprawdzie węgiel kalorycznie słabszy, ale za to kupujemy go, pomijając już inne względy, o tyle taniej, że konkurencyę z węglem pruskim może on zwycięzko wytrzymać.

Produkcya węgla kamiennego w Galicyi wynosi zaledwie 7% ogólnej produkcyi austryackiej mimo, że nasz rewir węglowy posiada olbrzymią rozciągłość 1309 km². Posiadamy majątku z węgla według najostrożniejszych obliczeń, w przybliżeniu 18 miliardów ton. a jest to majątek, który nam przy zwiększonej dziesięciokrotnie produkcyi jest w stanie wystarczyć na 900 lat. Chroniczną chorobą naszych kopalń jest brak zbytu. Olbrzymie nakłady i inwestycye nie procentują się, a tymczasem setki tysięcy wagonów węgla idą do nas ze Szlązka pruskiego, zaś setki tysięcy koron z naszego biednego kraju w wypchane kieszenie tamtejszych baronów węglowych. Obyśmy wkrótce i to jak najprędzej przyszli do przekonania, że jeśli tak konsekwentnie dalej pójdzie, czeka nas niewątpliwa ruina. Hasło, popierajmy przemysł krajowy! musi poprzedzić inne tej samej natury: popierajmy nasz węgiel! Przemysł powstający na węglu cudzym nie ma kardynalnej podstawy, jaką dla każdego przemysłu jest węgiel. A my mamy tę podstawę i to szeroką i potężną, lecz nie chcemy z niej korzystać. Użyjmy jej koniecznie, nie budujmy domków z kart i zamków na lodzie, lecz kierujmy naszą pracę celową i czynną na tory pozytywne, starajmy się wykorzystać to, czem natura nas szczodrze obdarzyła, a dadzą nam te czarne skarby siłę, bo są nasze własne, rodzone!

I tu otwiera się pole dla takiej samej energicznej akcyi, która w walce cukru krajowego, tak cenne oddała usługi. Powinniśmy wziąć na siebie, jako obowiązek patryotyczny. obronę naszego węgla przed obcym, powinniśmy zrozumieć, że leży to w interesie kraju i narodu, że ta walka jeśli będzie zwycięzką, utoruje nam drogę do lepszej ekonomicznej przyszłości, do wymarzonego dobrobytu. Powinniśmy urządzać specyalne w tym celu zgromadzenia, odczyty, wzajemnie się informować i kontrolować, jednem słowem wejść obok walki o cukier krajowy w okres walki o krajowy węgiel.

Uprawiajcie buraki cukrowe! Przed kilku miesiącami Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych wzywał Kółka rolnicze do zakupywania wyłącznie tylko cukru krajowego przeworskiego, obecnie zwraca się do Kółek rolniczych, aby wszelkimi sposobami starały się nakłonić wszystkich swych członków-rolników do uprawiania buraków cukrowych dla krajowych cukrowni w Przeworsku i w Żuczce na Bukowinie. Wrogowie naszego przemysłu bowiem, będąc w posiadaniu cukrowni w Łużanach i Tłumaczu, zakupionych celem zgniecenia naszych fabryk, starają się odebrać przeworskim fabrykom plantatorów, aby po doprowadzeniu naszych cukrowni do upadku, mogli później już to wszechwładnie oznaczać najniższe ceny buraków, już też, ograniczając plantacyę, zalewać kraj nasz cukrem pozakrajowym, a ciężko zapracowanym groszem naszym wzbogacać swoje przedsiębiorstwa. Rolnicy pamiętajcie, że sprawa utrzymania krajowego przemysłu cukrowniczego ściśle związana jest z pomyślnym rozwojem naszego rolnictwa i z przyszłym dobrobytem naszego kraju, bo po zwalczeniu szkodliwej konkurencyi Towarzystwo przeworskie będzie w możności coraz szerzej rozwijać swoją działalność i coraz więcej rolnictwu krajowemu i przemysłowi przysparzać korzyści! Pamiętajcie o tem, że w fabrykach naszych tysiące a na plantacyach buraków tysiące tysięcy robotników-włościan znajduje korzystny zarobek, nie potrzebując go szukać za granicą. Pamiętajcie, że uprawa buraków jest jednym z najlepszych środków do podwyższenia dochodów z gospodarstwa, boć przecież ogromny rozkwit zachodniego rolnictwa i dobrobyt rolników zachodnich powstały i polegają na obfitej uprawie buraków. Uprawa ta wymaga starannej obróbki roli, a dając wysokie dochody, pozwala na wydatki i nakłady, jakie przy zwykłem, zbożowo pastewnem gospodarstwie nie mogłyby się opłacić. Uprawa buraków przyczynia się także do podniesienia i ułatwienia hodowli bydła i trzody, bo przez całą jesień przysparza nadzwyczaj pożywnej paszy, liści i główek buraczanych, a na zimę dostarcza wytłoczyn, które przy dodatku paszy posilnej znakomicie wpływają na wydatność mleka. — Ileżby to potrzeba spaść koniczyny, siana, buraków pastewnych, ziemniaków itp. w miejsce liści buraczanych i wytłoczyn! Obecna cena, jaką płacą nasze cukrownie w Przeworsku i Żuczce za buraki, czyni uprawę ich opłacalną, a jest nadzieja, że po zwalczeniu wrogich współzawodników cena ta będzie mogła być p dwyższona. Tym plantatorom, którym z powodu większej odległości od fabryki nie opłaca się sprowadzać wytłoczyn, wypłaca cukrownia wartość ich gotówką. Zarząd główny wzywa niniejszem wszystkich przewodniczących Kółek rolniczych. a zwłaszcza duchownych, właścicieli dóbr, dzierżawców i poważnych wpływowych włościan do zachęcania słowem i przykładem, by każdy rolnik bodaj małą przestrzeń buraków dla jednej z naszych krajowych fabryk uprawiał. Tylko umiejętna uprawa buraków przysparza rolnikom wysokie zyski.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych.

Pożyczki na cele przemysłowe. Ze stałego krajowego funduszu przemysłowego udzielił Wydział krajowy firmie „Ch. i H. Lipschütz" w Skolem na rozszerzenie fabryki zapałek 3 proc. pożyczki w kwocie 50.000 kor.

Najbliższy wiec przemysłowy zwołany z inicyatywy Biura reklamy wyrobów krajowych przy Związku fabrycznym i Krajowym Związku przemysłowym odbędzie się w Bochni 31 stycznia po południu.

Wystawa przemysłu galic. w Wiedniu. Zainteresowanie wystawą urządzoną przez kraj. Związek przem. we Wiedniu, jest ogromne, a życzliwość publiczność. wielka. Sklep przepełniony odwiedzającymi, a między nimi bywają goście nawet z domu panującego. Wszyscy jednogłośnie żądają tylko wzorów, rysunków i barw naszych rodzinnych tak w kilimach, makatach, rzeźbach, majolikach jakoteż i w innych wyrobach i tylko takie kupują. Na tę okoliczność zwraca krajowy Związek przemysłowy uwagę wszystkich producentów i dostawców naszych, jak nie mniej i wszystkich szkół zawodowych, ażeby się ściśle do tego stosowały. Wszelka secesya i *art nouveau*, tak często przeważające zwłaszcza w kilimach, majolikach, haftach i rzeźbach spotykają się z najostrzejszą krytyką. Kraj. Związek przemysłowy prosi też wszystkich fabrykantów i wytwórców, ażeby we wszelkich artykułach, nawet

i spożywczych we własnym dobrze zrozumiałym interesie, poruszali Związkowi zastępstwo swoich wyrobów dla ajencyi wiedeńskiej, co zapewnia im znaczny odbyt dla tych wyrobów dzięki silnemu poparciu jakie ma ajencya Związku we Wiedniu, a nadto zaoszczędzi kosztów, które pociąga za sobą zastępstwo prywatne. We wszystkich tych sprawach należy się zwracać do kraj. Związku przemysłowego we Lwowie ul. Chorążczyzna l. 17.

Biuro reklamy wyrobów krajowych przy Centr. Związku gal. przemysłu fabrycznego i kraj. Związku przemysłowym (Lwów Batorego 12). zwraca uwagę wszystkich krajowych wytwórców przemysłowych na objawy świadczące, że fabryki zagraniczne obserwują pilnie budzący się od pewnego czasu w kraju żywszy ruch w obronie własnej naszej produkcyi i czując, że jeżeli ruch ten dalej będzie się wzmagać, może przynieść im uszczerbek w dotychczasowem wszechwładnem panowaniu na naszym targu, przygotowują się do energicznej obrony.

Można zauważyć, jak od pewnego czasu wzmógł się jeszcze bardziej ruch zagranicznych podróżujących agentów po miastach i miasteczkach; agenci ci zaczynają już łamanym „językiem krajowym" udawać Polaków i Rusinów, wpychają towar jeszcze natarczywiej jak przedtem, aby zaopatrzyć kupca jaknajrychlej w towar i ubiedz w ten sposób krajowego producenta i jego słabych liczbą i mniej natrętnych agentów.

Wskutek powtarzających się w dziennikach artykułów występujących za kupowaniem tego lub owego artykułu krajowego i za odrzuceniem konkurujących towarów zagranicznych, zdarzają się coraz częściej wypadki, że fabrykanci zagraniczni zrywają umowy z naszymi dziennikami i czasopismami co do umieszczenia w ich inseracyjnych częściach anonsów; a za to energiczniej i intenzywniej anonsują się plakatami, cennikami, podróżami „reisenderów" itp. środkami, z których nikt u nas niema korzyści, a cały kraj tylko szkodę.

Zaczyna się w ten sposób bojkot dzienników, które w poczuciu obywatelskich obowiązków krajowej prasy zamieszczają artykuły nawołujące do dawania pierwszeństwa wyrobom własnym przed obcymi. Na te objawy należy zwrócić baczną uwagę, z tą sytuacyą należy się liczy i przeciwdziałać jej w stosowny i świadomy celu sposób.

Przedewszystkiem skoro liczba osób szukających za towarem krajowym rośnie dziś bezsprzecznie z dnia na dzień, winni producenci krajowi wytężyć wszystkie siły i środki celem należytego rekiamowania swych wyrobów plakatami, cennikami, wysyłaniem agentów, a względnie oddawania zastępstwa handlowego Agencyi Krajowego Związku przemysłowego (Lwów ul. Chorążczyzny 17): która objęła już zastępstwo kilkunastu krajowych fabryk i prowadzi je z bardzo dodatnim dla tych fabryk rezultatem. Nadto należy poczynić wszelkie starania dla zastąpienia interesów obcych fabryk w pismach krajowych inseratami naszych własnych fabryk i pracowni wytwórczych, aby w ten sposób z jednej strony ułatwić prasie krajowej przejście do inseratów firm zagranicznych do ogłoszeń krajowych producentów, a nadto ułatwić ogółowi jaknajrychlejsze zwrócenie się od artykułów zagranicznych ku towarom rajowym.

Rozumie się samo przez się, że równocześnie z intenzywną reklamą musi też iść i wydoskonalenie produkcyi i dorównywanie na każdym kroku w słowności, dobrem obsłużeniu konsumentów i w innych zaletach postępowego europejskiego producenta.

Biuro reklamy wyrobów krajowych zaznacza wreszcie, że najbardziej energiczna działalność coraz liczniejszych i coraz żywszą akcyę rozwijających towarzystw agitacyjnych „Pomocy przemysłowej" na całym obszarze kraju zawiązanych nie wystarczy do rozszerzenia zbytu wyrobów krajowych jeżeli sami producenci nie poczynią ze swe strony wszelkich usiłowań dla zdobycia krajowego rynku handlowego przez odpowiednią reklamę i ruchliwość handlową.

Wyrób „krajowy" der Zuckerfabrik in Lużany, oto napis bezczelny i kpiący wprost z naszej pobłażliwości — jaki kartel chropiński umieścił na pudełkach z cukrem kostkowym, puszczonych w tych dniach z bukowińskiej fabryki niemieckiej w Łużanach.

Nie mogąc przeciwdziałać inaczej zupełnemu zwycięztwu cukru przeworskiego w walce konkurencyjnej z cukrem niemieckim, zaczęli chropińczycy wyrabiać w swojej na wskróś niemieckiej fabryce w Łużanach na Bukowinie cukier kostkowy i chcą teraz zalewać nas swoim produktem od Wschodu.

Jeżeli chcą walczyć z nami koniecznie, to niech walczą uczciwie: jakością, ceną towaru, ale wprost bezczelnością trzeba nazwać umieszczenie na towarze fabryki, założonej specyalnie w celu zniszczenia galicyjskiej produkcyi cukrowniczej, napisu „wyrób krajowy", a obok znaku ochronnego głowa wołu i litery L. Z. F. (Lużaner Zucker-Fabrik).

Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych (Lwów, Batorego 12) przestrzega cały ogół konsumentów krajowych, kupców, właścicieli cukierni, kawiarni i. p. przed tym nowym zamachem na naszą kieszeń ze strony sprytnych kartelowców zachodnio austryackich i uprasza wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza członków towarzystw „Pomocy przemysłowej", aby rozwinęli energiczną działalność celem uświadomienia społeczeństwa o tej nowej formie najazdu ze strony niemieckiego przemysłu.

Cukier prawdziwie krajowy z naszej galicyjskiej fabryki w Przeworsku nosi napis na głowie i kartonach „Cukrownia i Rafinerya w Przeworsku" (znak ochronny burak).

Obrazek z Galicyi. Pomiędzy przeszkodami z jakiemi przemysł nasz walczyć musi niepoślednią rolę odgrywają częste komplikacye, zachodzące w kompetencyi poszczególnych władz. Charakterystyczny pod tym względem wypadek zachodzi obecnie w okolicy Oświęcimia, który ma wielkie dane po temu, aby przekształcić się z czasem w wielkie centrum przemysłowe. A mianowicie: Droga dojazdowa ze stacyi kolei północnej Oświęcimia do gminy Brzezinki, która stanowi jedyną linię komunikacyjną pomiędzy wielką fabryką śrub i nitów i licznemi innemi fabrykami, a stacyą kolejową, znajduje się w tak opłakanym stanie, że tamuje wszelki ruch dojazdowy. Na energiczne rekryminacye interesowanych przemysłowców władze miejscowe dotychczas nic pozytywnego nie zdziałały, jakkolwiek interesenci zdeklarowali już potrzebną kwotę do naprawy drogi. Każdym razem kończyło się na bezowocnych komisyach, a to wskutek licznych komplikacyj, zachodzących co do kompetencyi poszczególnych władz. Ponieważ sprawa naprawy drogi wymaga jak najrychlejszego załatwienia w interesie normalnego rozwoju miejscowego przemysłu, wniósł „Centr. Związek galic. przemysłu fabr." podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz do wszystkich innych właściwych władz z prośbą o jak najrychlejsze zarządzenie naprawienia drogi bez względu na zachodzące trudności natury jurydycznej.

Pod pokrywką wyrobów krajowych. Pod markkrajową do tej pory starali się tylko obcy fabrykanci przemycać swój towar. Obecnie niemoralnego sposobu wykorzystywania wyrobów krajowych pod tą samą pokrywką chwytają się niestety niektórzy kupcy. Zakupują oni na pokaz trochę towaru u tutejszego producenta dla zamydlenia oczu domagającym się towaru krajowego odbiorcom, trzymają trochę towaru krajowego w oknie lub w magazynie, ale mimo to z większą energią zachwalają towar obcy i starają się pozbywać tylko artykuły zagraniczne. Należy więc śledzić także objawy i przestrzegać kupują-

cych, aby nie dali się bałamucić tym, na chlubę kupiectwa naszego powiedzieć trzeba, tylko nielicznym nieobywatelskim kupcom i przy zakupnie towaru dobrze badali, czy podany przez kupca towar jest rzeczywiście krajowym. Niektórzy zaś z kupców domagają się od kupującego wyższej zapłaty za towar krajowy pod pozorem, że jest droższy. Mamy do zanotowania fakt, że jeden z kupców na prowincyi sprzedaje zapałki krajowe drożej, aniżeli obce, chociaż w rzeczywistości sam płaci za zapałki krajowe mniej, aniżeli za obce. Na razie poprzestajemy na tej wzmiance, ale w przyszłości nie omieszkamy takich kupców podać imiennie do publicznej wiadomości.

Wiec i wystawa w Stryju. Dnia 28. b. m. odbędzie się o godzinie 1 po południu w lokalu Rady powiatowej w Stryju, Walne zgromadzenie oddziału Stryjsko-Żydaczowskiego c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego; tego samego dnia o godzinie 6 wieczorem w sali magistratu wielki ogólny wiec przemysłowy. Na obu zebraniach delegat Biura reklamy wyrobów krajowych przy Centralnym Związku fabrycznym demonstrować będzie okazy wyrobów krajowych z zestawionej przez Biuro reklamy kolekcyi. Wskazanem by było, aby przemysłowcy szczególniej ci, których wyroby zainteresować mogą sfery rolnicze nadesłali na wystawkę drobne okazy i próbki swoich wyrobów, a przynajmniej cenniki i katalogi. Wprawdzie termin bardzo krótki, ale z uwagi na oczekiwany wielki zjazd rolników z całego okręgu i udział szerokich warstw ludności na wiecu należałoby z tej sposobności skorzystać. Wysyłki uskuteczniać należy pod adresem Wydziału Rady powiatowej w Stryju, „dla wiecu przemysłowego“.

Ministerstwo spraw zagranicznych uwzględniając prośbę Centralnego Związku fabrycznego, zaakredytowało „Związek“ we wszystkich austryackich urzędach konsularnych. Zarazem poleciło Ministerstwo spraw zagranicznych konsulatom, aby udzielały Związkowi w razie potrzeby swej pomocy i informacyi, dotyczących eksportu galicyjskich wyrobów przemysłowych za granicę.

Jak Węgrzy bronią swego przemysłu. W jednym z ostatnich numerów *Neue Freie Presse* czytamy, że węgierscy fabrykanci mydła odbyli onegdaj w Budapeszcie bardzo licznie obesłane zgromadzenie, na którem postanowili powołać do życia krajowy związek węgierskich fabrykantów mydła. Zadaniem tego związku będzie walka połączonemi siłami z zagraniczną, a szczególnie z austryacką konkurencyą. Uczyniono też wniosek, jednomyślnie przyjęty, aby węgierscy fabrykanci mydła, wyroby swoje puszczali w obieg pod jedną wspólną marką ochronną, która pozostanie własnością tego krajowego związku.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że i u nas wcześniej już pomyślało »Biuro reklamy przy Centralnym Związku fabrycznym“ o takiej wspólnej marce ochronnej, w którą zaopatrzone będą wyroby krajowe, rzeczywiście u nas wytwarzane, a nie przemycane z etykietą „krajową“ »von Draussen“.

„Centralny Związek fabryczny“ wdrożył również akcyę celem złączenia krajowych fabrykantów mydła w walce z nielojalną konkurencyą zagranicznych fabrykantów (szczególnie Schichta z Aussig).

Wobec powyższej notatki *Neue Freie Presse* zagraża naszemu przemysłowi mydlarskiemu i węgierska konkurencya.

Jeśli dodamy do tego, że taryfy kolejowe na przewóz „Palmöl“ i „Palmkernöl“, które to produkta służą do fabrykacyi mydła są dla Galicyi nader niekorzystne, spostrzeżemy, że podejmujemy tu walkę ciężką — lecz powiedzmy sobie: w interesie dobrobytu kraju naszego leży popieranie przemysłu rodzinnego — a *„in hoc signo vincemus!“*

Dwaj kupcy, dwa systemy. Kupiec p. Kenneman we Lwowie przy ul. Zielonej, z całem obywatelskiem zrozumieniem swoich obowiązków, trzyma na składzie, jakie tylko może, wyroby krajowe i zachwala je wahającym się konsumentom, odradzając sam kupowanie towarów zagranicznych. Oto jeden system. Pan Stanisław Köhler, właściciel składu przyborów szkolnych i wypożyczalni książek przy ul. Batorego, inny ma system. Kupuje niemieckie zeszyty z napisem »Zeichenheft nr. 4 Blattzahl 12, Preis 20 h.« zalepia niemiecką etykietę na tych zeszytach inną kartką z napisem »Zeszyt rysunkowy« i sprzedaje, twierdząc, że to własny wyrób. Kilku uczniów przyniosło w tych dniach taki zeszyt do Biura reklamy wyrobów krajowych z oburzeniem żądając podania tego faktu do publicznej wiadomości. Zeszyty rysunkowe wyrabia w kraju kilka firm jak n. p. fabryka w Czerlanach, T. A. Fischer w Krakowie i t. p.

Konkurs na środek denaturowania alkoholu. Rosyjskie ministerstwo skarbu rozpisało międzynarodowy konkurs na wynalezienie stosownego środka do denaturowania spirytusu i naznaczyło dla wynalazcy nagrodę w kwocie 50.000 rubli.

Najgłówniejsze warunki, jakie środek ten posiadać musi, są: czynnik denaturyzujący nie ma pozbawiać alkoholu zdolności do technicznego zużytkowania go; nie ma zawierać elementów palących i trujących jak siarka, fosfor, arszenik i t. d. Czynnik ten ma czynić alkohol zupełnie nieprzydatnym do picia i nie powinien się dać w łatwy sposób usunąć. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1. lipca 1905

Bliższych informacyj udzielić może interesowanym Biuro Centralnego Związku fabrycznego we Lwowie.

Wystawa galicyjskiego przemysłu. Pod przewodnictwem księżnej Maryi Lubomirskiej odbyło się dnia 22. b. m. posiedzenie komitetu wiedeńskiego dla popierania bazaru krajowego i wystawy krajowej galicyjskiej. Komitet zgromadził się w komplecie, przybył także minister Piętak. Z powodu obecności dyrektora galic. Związku przemysłowego p. Szydłowskiego ze Lwowa, przeprowadzono obszerną dyskusyę o dotychczasowej działalności Związku; w rozprawie zabierali głos liczni członkowie komitetu, a wyjaśnienia dawali pp: Szydłowski i dyrektor centralnego Związku fabrycznego Battaglia. Stwierdzono, że bazar rozwija się bardzo pomyślnie i agitacya komitetu wydaje dobre wyniki.

Zasiłek na cele przemysłowe. Wydział krajowy przyznał baronowej Konstancyi Lipkowskiej, właścicielce kilimków w Nowym, Sączu zasiłek w kwocie 24 koron na utrzymanie i kształcenie dwóch uczniów w kilimkatorstwie w r. 1904. Zakład pani Lipowskiej należy do najlepszych u nas, a wyroby ustępują jedynie Okniańskim.

Materye na uniformy wojskowe. Ministerstwo wojny zamierza wydać wzory materyi na uniformy oficerskie, chcąc w ten sposób zapobiedz jaskrawym różnicom jakie zachodzą często w umundurowaniu szczególnie pod względem doboru barw. Wzory te, które ograniczać będą najjaśniejszą i najciemniejszą dozwoloną barwę każdego gatunku materyi nabyć będą mogli interesenci w wojskowych składach mundurów. Dotychczasowe przepisy, dotyczące umundurowania pozostają niezmienione, przeto odpowiadające wyda nym wzorom zapasy materyi mogą być i nadal zużytkowywane.

Traktaty handlowe. Na ostatniej sesyi Sejm powziął szereg rezolucyj w sprawie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych Sejm polecił też Wydziałowi krajowemu, ażeby do-

łożył starania, celem przeprowadzenia żądań kraju i, by po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców, wystosował odpowiednie przedstawienie do rządu.

Wydział kraj. w wykonaniu uchwały sejmowej postanowił przeprowadzić odpowiednią ekspertyzę przy pomocy ekonomicznych korporacyj w kraju, stojących na straży interesów wszystkich gałęzi produkcyi przemysłowej i rolniczej. Ekspertyza ma polegać na kolejnem przesłuchaniu ekspertów dla każdej grupy produkcyi krajowej, przez po wołane czynniki przedstawionych. Zawiadamiając o tem postanowieniu Izby handlowe, kraj. Tow. naftowe oraz centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego, Wydział krajowy oznajmił równocześnie, że ekspertyza będzie przeprowadzoną w drugiej połowie stycznia b. r. Wydział krajowy zakomunikuje im także niebawem podział produkcyi przemysłowej na grupy, dla których mają te instytucye wyznaczyć ekspertów ze swego ramienia. Wtedy też wyznaczony zostanie termin przesłuchania dla każdej grupy.

Ekspertyza ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla naszego handlu i przemysłu, jeśli zważymy, że kraj nasz ma często odrębne zupełnie interesa ekonomiczne niż inne kraje koronne. Nowa ta instytucya ma też zasadnicze znaczenie na przyszłość, gdyż bronić będzie odtąd przemysłu i handlu krajowego przy sposobności, zawierania wszelkich międzynarodowych umów handlowo-taryfowych, podobnie jaką to czyni oddawna wiedeńka *„Centralstelle“* do wygotowywania materyału przy zawieraniu traktatów handlowych i taryf cłowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Jan Kaźmierz Zieliński.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Numer 3. Lwów dnia 25. stycznia 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ.
ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
pół rocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. ½ str. 60 K.
¼ str. 35 K., ⅛ str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.

JAN BROMILSKI

we Lwowie ul. Karola Ludwika (Grand Hotel).

Skład papierów, przyborów do pisania i rysowania

poleca wyrobu krajowego

Księgi buchalteryczne, najrozmaitsze z tekstem polskim, księgi kopjowe etc.

Uskutecznia księgi i druki podług podanych wzorów, papiery listowe i koperty z nagłówkami, stampile, numeratory, pieczątki papierowe, gumowe i t. p.

Ceny zniżone! Stałym odbiorcom opust!

Długoletni dostawca Gal. Kasy Oszczędności i innych Instytucyi.

Dnia 18 listopada 1902 roku otwartą została we Lwowie, gmach hr. Skarbka (dawna sala sejm.)

Pierwsza w kraju

fabryka wyrobów z papieru

S. W. Niemojowskiego

Fabryka urządzona podług wzorów największych fabryk zagranicznych, wyrabia:

Koperty, papiery listowe, koronki do kredensów i t. d. — Dotychczasowy dział tutek i bibułek cygaretowych został znacznie rozszerzony.

Zwracam się z prośbą do Urzędów, Instytucyi publicznych, Stowarzyszeń, oraz do wszystkich którym rozwój przemysłu krajowego leży na sercu, by raczyli poprzeć moje przedsiębiorstwo przekonawszy się poprzednio, że wyroby moje tak do ceny, jak i jakości nie ustępują zagranicznym.

Wyroby moje znajdują się na składzie w sklepie przy **placu Maryackim l. 8.** i mam nadzieję, że niezadługo znajdować się będą we wszystkich sklepach papierowych lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych. Cenniki i wzory wysyłam odwrotnie. **S. W. Niemojowski.**

Jako dobrą i pewną lokację

poleca:

4% listy hipoteczne
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego

4% listy Banku krajowego
5% obligacje komunalne Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% galicyjskie obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

nadto poleca: **Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedaje i kupuje po najdokładniejszym kursie dziennym,**

wszelkie kupony, wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. gal. akc. BANKU HIPOTECZNEGO.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank Hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi zagranicznych tak zwane:

Depozyty schowkowe **(Safe Deposit).** Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytarjusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie przechowywać** można swoje mienie lub ważne dokumenty. — W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. — Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Międzynarodowe Towarzystwo wzajemnej Korespondencyi

Amsterdam (Holandya)

skrzynka do listów 485.

Sankcyonowane dekretem królewskim z dnia 19. czerwca 1899 i z dnia 4. czerwca 1902.

Towarzystwo to umożliwia swoim Członkom (paniom i panom) wzajemną korespondencyę we wszystkich krajach kuli ziemskiej — w celu rozrywki, ćwiczenia się w językach różnych, wszelkich informacyi, w celach literackich i artystycznych, etc. W razie podróży, członkowie gotowi są do wszelkich wyjaśnień i ułatwień.

Wkładka roczna tylko 6 K.

Statuty i prospekty Towarzystwa otrzymać można na żądanie od sekretarza (Amsterdam Box. 485).

Korespondencye w języku francuskim, niemieckim i angielskim.

Rok założenia 1782.

Ces. król. uprzyw.

rafinerya spirytusu fabryka najprzedniejszych likierów, prawdziwych polskich wódek, rosolisów i rumów



J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. nadworny dostawca

poleca

słynne z dobroci peawdziwe polskie żytnie wódki, likiery i rozolisy.

Spirytus na nalewki

pierwszej próby najlepszej jakości.

„Esprit de vin Marque d'or"

Wysyłka w 5 kg. skrzynkach ewentualnie blaszankach pocztą.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek liczba 45.

poleca:

HERBATY

czarne aromatyczne silnie naciągające

Congo Nr. 0	½ kg. K.	2·20
„ „ 1	„ „ „	3·80
Souchong Nr 2	„ „ „	4·60
Majowa znakomita	„ „ „	6·—
Kaiser cesarska	„ „ „	8·—

Najlepsze okruchy herbat ½ kg. K 3·—, 3·60 i 4·60

KAWY

znakomite w smaku aromatyczne

Gwatemala Nr. 5	½ kg. K.	1·50
Ceylon dobra Nr. 4	„ „ „	2·—
„ gruba „ 3	„ „ „	2·08
„ przednia Nr. 2	„ „ „	2·16
„ najprzedniejsza Nr. 1	„ „ „	2·24
„ perłowa	„ „	2·16
Złota Jawa	„ „ „	2·16
Mocca arabska	„ „ „	2·16

Jedyna w kraju

Fabryka świec i blichownia wosku.

Świece kościelne woskowe i stearynowe. Główny skład kwiatów kościelnych.

- - Cenniki szczegółowe na żądanie. - -

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysełkowy

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

Marka ochronna: Kotwica.

LINIMENT. CAPSICI COMP.

z Richtera Apteki w Pradze,

uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Od Administracyi

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że

a) począwszy od dnia 1-go stycznia 1904 r. ustanawia oprocentowanie po 3·6 od sta, tak od nowych wkładek, jak i dokładek na książeczki 3·75 procentowe.

b) **począwszy od dnia 1-ga lipca 1904 r. obniża oprocentowanie 3·75 procentowych książeczek na 3·6 od sta.**

Oprocentowanie dawnych 4-procentowych wkładek pozostaje na razie bez zmiany.

Równocześnie zostaje zniżonym procent od nowych, po tem ogłoszeniu udzielonych pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie na 4·5 od sta, a na realności miejskie na 4·75 od sta.



Pierwsze galicyjskie

Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek

W OŚWIĘCIMIU

Nity do kotłów, nity do spajania blachy i obręczy beczkowych. Naśrubki (muterki). Śruby do kryz z naśrubkami; śruby do kół, zawiasów i pługów; śruby do rusztowań; śruby żelazne i mosiężne do drzewa oraz wszelkie artykuły działem śrub objęte.

Materyały do przymocowania szyn kolejowych, jak śruby łubkowe, gwoździe śrubowe, pierścienie, uchwyty i t. p.

Gatunek wyborowy. **Ceny niskie.**



A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, Hotel George'a.

Firanki, Story, Bonne femme, Brise-bises. Materye na meble. Portiery. Dywany angielskie, krajowe i orientalne. Sukna do wyścielania podłóg.

Futerka, poduszki, kapy, serwety i t. p.

Nowości! Wybór wielki!

BANK ROLNICZY we Lwowie

dostarcza najtaniej i pod najdogodniejszymi warunkami

PŁUGI jedno- i wieloskibowe z fabryki BRACI EBERHARDT w Ulmie. **SIEWNIKI** do zboża, nasion i nawozów - - - - - - - - - - **CENTRYFUGI KAYSERA**

NAJNOWSZE PAROWNIKI - - - - - - - - - - - **„REFORMA"** **MOTORY** benzynowe i spirytusowe LOKOMOBILE, MŁOCARNIE, MŁYNKI oraz inne MASZYNY ROLNICZE - -

W cierpieniach

reumatycznych - - - - -

- - gośćcowych i pokrewnych

najlepiej przez WP. lekarzy poleconym środkiem jest

„Sapomenthol“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza

Eugeniusza Matuli w Radomyślu

koło Tarnowa.

Dostać można po cenie za mały słoik 1·40, za duży 5 koron, w każdej aptece jakoteż wysyłka wprost za zaliczką.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu. Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone. Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu. Dyplomy honorowe i medale złote

Apteka i Laboratoryum chem.-farm. Eugeniusza Matuli

w Radomyślu koło Tarnowa.

45

W SYFONACH

PILZNER i BAWAR polecają

MUSIAŁOWICZ & JANIK

Lwów, Trzeciego Maja 2.

Dra Sedlitzky'ego

patentowane

Tabliczki do kąpieli

oraz

sole sodowe

z c. k. Salin w Hallein

służą do wygodnego i taniego sporządzenia

naturalnych kąpieli leczniczych

jakoto: *soolowych, sosnowych, siarczanych, żelaznych, z kwasem węglowym, żelazistych (Moor), z namułem siarczanym (Ischl), z kwasem węglowym a la Nauheim.*

Nowe! „APHOR“ Nowe!

dozowane kąpiele z kwasem węglowym, systemu Dr. Fischa. System obejmuje 20 systematycznych dozowanych kąpieli z kwasem węglowym.

Pastylki inhalacyjne-soolowe

z eterycznym olejkiem sosnowym lub bez.

Dla lekarzy klinik, sanatoryów, zakładów kuracyjnych, dyrekcyj i t. p. prospekty, wzory i znaczny opust.

Adres: Dr. SEDLITZKY Hallein

obok Solnogrodu (Salzburga)

skąd wysela się do wszystkich miejsc nie posiadających na składzie tych kąpieli po oryginalnych cenach **franco.** 47

Mieczysław Jankowski

GŁÓWNY SKŁAD

nasion i roślin

we Lwowie, plac Bernardyński l. 2 A.

poleca

specyalny skład wieńców grobowych metalowych, świeżych i zasuszonych.

Bukiety weselne, imieninowe, balowe **po najtańszych cenach** we Lwowie.

Mieszanka dla ptaków tylko 35 ct. 1 kg.

Medal srebrny.

Medal państwowy.

Pracownia rusznikarska

SZADKOWSKI & KOPCZYŃSKI

We Lwowie ul. Batorego 20.

(Hotel Saski)

Wyrabia broń myśliwską wszelkich systemów oraz przyjmuje reperacyę wykończając z największą dokładnością po nader niskich cenach.

28

Ruble, Marki, Franki

i wszelką inną monetę zagraniczną kupuje i sprzedaje najkorzystniej.

SOKAL & LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Szkoła sztuki stosowanej i robót ręcznych

Lwów, ul. Gołębia l. 12 (Willa Palatyn).

PROGRAM 1-go ROKU SZKOLNEGO.

I-szy KURS. Dział haftów. Roboty krzyżykowe, szydełkowe, drutowe, deskowe, podwlekane, siatkowe, haft Janina

Dział sztuki stosowanej. Malowanie na drzewie, atłasie, aksamicie, płótnie gobelinowem, jucie, plastyczne (Plastin Malerei).

II-gi KURS. Dział haftów. Haft arabski, biały, złotem i srebrem, roboty mereszkowe. Koronki irlandzkie trudniejsze, roboty kilimowe, wiązane, smyrneńskie igłą zwykłą, smyrneńskie igłą maszynową „Daisy“, pasmanteryjne,

oraz inne roboty artystyczne i nowe u nas mniej znane lub jeszcze zupełnie nie wprowadzone.

Dział sztuki stosowanej. Wypalanie na drzewie, skórze, aksamicie, głębokie (Tiefbrand), malowanie na porcelanie, szkle, plastyczne (Plastin Malerei).

Nauka odbywa się z reguły 3 razy tygodniowo (Poniedziałek, Środa, Piątek) od 10—12 przedpołudniem. Opłata miesięczna z góry 20 K. I w tych samych dniach od 3—5 (w zimie od 2—4) popołudniu. Opłata miesięczna tak samo jak za naukę ranną 20 K. Opłata za naukę ranną i popoł. miesięcznie z góry 32 K.

Osobne lekcye uzupełniające dla wstępujących w ciągu kursu, lekcye dla pojedynczych osób i lekcye korespondencyjne (listowne) według osobnej umowy.

CHARLES CABOS

WIEDEŃSKA FABRYKA CIASTEK, CAKES i BISZKOPTÓW

Główna wysyłka: **WIEN, Mariahilf**, Gumpendorferstrasse Nr. 55.

CIASTKA Z SOMATOZY

Składy: WIEN, Stadt, Kärntnerstrasse 37. Stadt, Am Hof 5.

Wzmacniający, szybkie zastępstwo dający środek spożywczy.

Można je spożywać do wina, herbaty, czekolady, kawy lub mleka. Podniecają w wysokim stopniu apetyt, są nadzwyczaj smaczne i łatwo strawne. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

41

Pierze gęsie!!

nowe niedarte ½ kg. szarego 15 ct.
„ „ ½ „ białego 30 „
nowe darte ½ „ szarego 35 „
„ „ ½ „ białego 50 „

przysyła począwszy od 5 kg. i wyżej za pobraniem pocztowem

J. HALDEK

w Pradze, Tyńska 17.

Bilety wizytowe

zaproszenia ślubne i balowe, księgi bankowe, książeczki oszczędności, nagłówki na listy i faktury, koperty, etykiety, cenniki, autografie i wszelkie roboty artystyczno-litograficzne wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Zakład artyst.-litograficzny i drukarnia

PILLERA i SPÓŁKI

Lwów, ul. Łyczakowska 3.



Wszelkie zamówienia przyjmuje, informacyi udziela wyłącznie

N. Brandler

Lwów, Jagiellońska 15.

Jedyne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny.

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustrowana

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 zł.

Cena wydania niemieckiego: 2 zł.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Verlags-Magazin **Leipzig**, Neumarkt w Niemczech.



PRAWDZIWY

HOLENDERSKI

„Lemon Squash“

jest napojem orzeźwiającym i odświeżającym bardzo zdrowym, bez zawartości alkoholu.

Brak napoju podniecającego a zarazem nie działającego szkodliwie upajająco od dawna uczuć się dawał.

Opierając się na poszukiwaniach czynionych już w innych krajach, wynalazłem preparat, który po większej części składa się z cukru najlepszej jakości gotowanego na cytrynach soczystych. Rozcieńczony w 5—7 krotnej ilości wody wydaje ten preparat bardzo zdrowy napój, który szczególnie podczas upałów w porze letniej zalecić można.

Flaszka litrowa

„Lemon Squashu“

kosztuje wraz z cłem kor. 6 i jest bardzo wydatną a tem samem tanią.

Flaszka litrowa wystarczy na sporządzenie mniej więcej 50 szklanek napoju. Proszę tylko spróbować.

Wysyłka za poprzedniem pobraniem należytości.

Adres:

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PRZEDNIE SIATKI ŻAROWE

do oświetlenia gazowego

100 sztuk K. 22 — 50 sztuk K. 11·50

franko wraz z cłem

za nadesłaniem należytości wysyła

Hugo Eugen Winkler

Zwickau in Sachsen.

Za nadesłaniem

Marek 3·50 (Koron 4·15)

(także w znaczkach pocztowych)

wysyłam franko pierwszej jakości, niklowany patentowany

Przyrząd do wentylacyi pokoi!

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PATENTY

dla wszystkich krajów wyrabia

Inżynier M. Gelbhaus

zaprzysiężony rzecznik patentów

Wiedeń VII., Siebensterngasse Nr. 7.

naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

40

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Druga kamienica od placu Marjackiego.

poleca

HERBATĘ



zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

½ kilo:		
Congo czarna	1 Nr.	1.60
Souchong czarna	2 „	2.—
„ „ zbiór majowy	3 „	3.—
Kaysow czarna	4 „	4.—
Melange de Londres	5 „	4.—
Pecco kwiatowej	6 „	3.—
„ „ karawanowej	7 „	4.—
„ „ najprzedniej	8 „	6.—
Gumpowder ziel. perl.	9 „	3.—
„ „ „	10 „	4.—
Wysiewki herbaciane		1.30
„ „ z najlepszych her.		1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franco, opłacone do każdej stacyi pocztowej 4³/₄ kilo w woreczku:

Jamajka	7·—	½ kl. —.70
Santos	7.50	„ —.80
Portorico	8.85	„ —.96
Cuba grubo ziarnista	9.20	„ —.90
Ceylon zielona	9.50	„ 1.—
„ „ przednia	10.—	„ 1.04
„ „ grubo ziar.	10.50	„ 1.08
„ „ perłowa	10.50	„ 1.08
Mocca arab. arom.	10.50	„ 1.08
Jawa złota	10.50	„ 1.08

Ceny herbaty oznacza się na ½ kilo w paczkach po ½, ¼, ⅛ kilo.

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 30